GŁOS POMORSKI

Nr. 207 — Rok 4.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na. poczcie lub u listowego miesięcznie **2,13 Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglii 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy. dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 8-łam. przed tekstem 0,66 Gnld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

∴ ∴ ∴ **Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.** ∴ ∴ ∴

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 6-go września 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Projekty generała Ludendorffa.

Prusy Wschodnie oderwać od Niemiec. — Stworzyć z tego republikę z dyktaturą Ludendorffa. — Z Polską pakt neutralności — ale jak się da, to oderwie się Pomorze, Poznańskie i Gdańsk. — A wtenczas ... w całych Niemczech dyktatura. — Hola panie generale czas nahajek i dyktatur minął, żyjemy po traktacie wersalskim.

Kłajpeda, 4. 9. (PAT). „Kłajpedos Zenios" pisze, że w związku z przybyciem do Prus Wschodnich Hindenburga i Ludendorfa przygotowuje sie tam pucz ultranacjonalistyczny dążący do chwilowego oderwania tej prowincji od Niemiec i stworzenia z niej republiki pod dyktaturą Ludendorffa.

Nowa republika — pisze dalej dziennik — obejmie obszar kłajpedzki i wcieli go jako oddzielna prowincję. Z Polską zawarty będzie układ neutralności. Po wzmocnieniu się nad Bałtykiem. republika wschodnio-pruska odebrawszy Polsce Pomorze i Poznańskie oraz zająwszy Gdańsk. połączy się z nacjonalistyczną Bawarją i wspólnemi siłami utworzona zostanie w Niemczech powszechna dyktatura.

Dla ugruntowania swej potęgi — kończy dziennik — Niemcy zawrą z Rosją traktat przyjaźni.

W Leningradzie „panuje ład".

Robotnicy z głodu urządzają demonstracje. — Do stłumienia wzywają wojska. — Wojsko odmawia użycia broni. — Więc kto, strzela? ... Bataljon młodzieży proletarjackiej. — Zamordowali 30 ludzi.

Berlin, 4. 9. (PAT). „Telegraphen Union" donosi z Moskwy, że wczoraj w Leningradzie odbyły się olbrzymie demonstracje robotnicze, do stłumienia których użyto wojska.

W czasie walk ulicznych zabito 30 robotników. Wobec tego, że z początku wojsko nie chciało strzelać do robotników, do stłumienia demonstracji władze sowieckie użyły bataljonu młodzieży proletarjackiej.

Pogłoski o zamachu na Mussoliniego.

Przejażdżka samochodem. — Błysk strzału otrzega premjera. — Jedna chwila. — Zimna krew. — Zaprzeczenie pogłosek.

Berlin. 4. 9. (PAT). Jak donoszą z Rzymu do dzienników tut., kursowały tam pogłoski o zamachu, który jakoby wykonany został na Mussoliniego w chwili, gdy wracał samochodem z przejażdżki zamiejskiej. Obecnie ze strony urzędowej komunikują, że strzały oddane były nie do samochodu. którym jechał premier. ale do dwóch samochodów, które przejeżdżały tą samą drogą na godzinę przedtem.

Rzym, 4. 9. (AW). Całe Włochy omawiają gorączkowo zamach na samochód premjera włoskiego, dokonany w nocy, gdy Musolini powracał z jednego z okolicznych zamków, gdzie zawsze spędzał popołudnie.

Mussolini jak zwykle sam prowadził auto i gdyby nie zauważył on błysku strzału i nie uchylił głowy w porę, otrzymałby strzały prawdopodobnie w głowę. Strzały zostały wymierzone z większej odległości z ręki bardzo wytrawnego strzelca.

Z raportu policji wynika, że zamach bandytów jest wykluczony. Mussolini w najbliższej wiosce zatrzymał auto i zaczekał na przyjazd drugiego auta, w którym jechali jego sekretarze, następnie osobiście wydał polecenie żandarmerji co do wdrożenia energicznego śledztwą i udał się do Rzymu. Król dowiedziawszy się o zamachu, odwiedził Mussoliniego.

Rzym, 4. 9. (PAT). Agencja Stefaniego zaprzecza formalnie wiadomości podanej przez niektóre dzienniki zagraniczne, jakoby na Mussoliniego dokonano zamachu.

Jeszcze jedno złamanie traktatu przez Sowietów.

Tallin, 4. 9. (A. W.) Dziennik „Paehwahlet" donosi, że Sowiety wbrew klauzulom układu pokojowego dorpackiego między Estonją a Sowietami rozpoczęły eksploatację obszarów leśnych nad jeziorem Pejpus i rzeką Ługa, które na mocy uchwały miały być eksploatowane przez Estonję. Dziennik sądzi, że trudno będzie Estonji zmusić Sowiety do spełnienia zobowiązań traktatowych.

Sytuacja w Chinach coraz gorsza.

Berlin, 4. 9. (PAT.) W Szanghaju położenie staje się coraz bardziej krytyczne. Do miasta przybywają codziennie tysiące uchodźców, szukających zabezpieczenia. Ceny środków żywnościowych gwałtownie poszły w górę. Przedstawiciele wielkich mocarstw w Pekinie żądają utworzenia w Szanghaju strefy neutralnej.

Londyn, 4. 9. (A. W.) Wedle ostatnich wiadomości. walki około Szanghaju trwają nadal i przybierają coraz niebezpieczniejsze rozmiary. Telegraficzne połączenie z Pekinem przerwane. Wojska powstańcze znajdują się o 15 klm od Szanghaju.

„Rosja potrzebuje swego planu Davesa".

Wiedeń, 4. 9. (A. W.) „Neue Wiener Abend Ztg." donosi z Nowego Jorku, że sekretarz stanu Hughes w rozmowie z dziennikarzami, w sprawie przyszłego ukształtowania się stosunków niemiecko-amerykańskich po przyjęciu układu londyńskiego oświadczył, że obecnie należy ustabilizować Rosję, która potrzebuje swego planu Dawesa.

Pierwsza rata na poczet odszkodowań.

Berlin, 4. 9. (A. W.) Wczoraj na ręce adwokata amerykańskiego Frasera jako pełnomocnika Komisji Odszkodowań, Niemcy wypłaciły pierwszą ratę na poczet odszkodowań w wysokości 20 milj. marek. Bank Rzeszy otworzył konto na rzecz gen. agenta Komisji Odszkodowań.

Prasa niemiecka o przemówieniu Mac Donalda.

Berlin, 4. 9. (PAT). Dzisiejsze przemówienie Mac Donalda zdołały ogłosić jedynie niektóre pisma wieczorne. Streszczenie to nie zawiera żadnego zdania o decyzji w sprawie G. Śląska. Zdanie to atoli umieszcza w swojem sprawozdaniu biuro Wolffa, jak również „Vossische Ztg.", które jednocześnie omawia zdanie Mac Donalda o Śląsku w związku z jego apelem co do konieczności udziału Niemiec w Lidze Narodów. „Vossische Ztg." oświadcza, że krytyka działalności Ligi, dokonana przez Mac Donalda ułatwia zmianę frontu tym kołom niemieckim, które dotąd sprzeciwiały się przystąpieniu Niemiec do Ligi Narodów. Nie bez znaczenia bowiem — oświadcza pismo — jest, jeżeli w tym gremjum decyzja w sprawie G. Śląska nazwana jest wyraźnie błędem.

Nie spieszmy się, mamy czasu dość!

Na marginesie traktatu z Niemcami.

Grudziądz, 6 września.

Rokowania z Niemcami mają już swoją osławioną historję.

Niemcom zależy na traktacie handlowym z Polską, więc rokowania podtrzymują z całą usilnością, z drugiej jednak strony wiedzą również bardzo dobrze, że o ile wytwórczość przemysłowa Niemiec zyskałaby bardzo na traktacie handlowym z racji eksportu do Polski — o tyle znów nam nie spieszyło się z zawieraniem takiego traktatu i owszem wyroby niemieckie produkowane rękami robotnika, obarczonego większą ilością godzin pracy i lichszem wynagrodzeniem mogłyby stanąć do zbytecznej konkurencji z wytwórczością polską.

I na tem to tle uwypukla się cały ten system prowadzenia rokowań. Z początku Niemcy wybrały taktykę cierpliwości: kto dłużej przetrzyma? „Polacy nie chcą, abyśmy przebywali w Polsce nie chcą słyszeć o ustępstwach, ależ my przecież musimy zdobyć gospodarczo ich rynek — więc tylko cierpliwości; co nie uda się przebiegłością, co da się przeprowadzić nudą w nieskończoność ciągnących się traktatów".

Więc wlokły się obrady, narady, sesje, obiadki dyplomatyczne..

Ale tym czasem w Niemczech zaczynało się robić źle. Hiperprodukcja w pośpiechu fabrykowanych towarów zaczynała zawalać składy. Na gwałt potrzebowano rynków zbytu. Trzeba było skończyć z metodą „cierpliwości".

Starano się więc doprowadzić wreszcie traktat do skutku, co też w ostatnich dniach nastąpiło.

„Kurjer Poznański" w bardzo rzeczowym artykule, tak przedstawia historję traktatów.

„Rozpoczynano je kilkakrotnie, prowadzono niekiedy przez szereg długich miesięcy po to tylko, by wskutek nieustępliwości Niemców stanąć w końcu na martwym punkcie. a właściwie — znaleźć się z powrotem tam, skąd się początkowo wyszło. Jeden krok naprzód i jeden w tył.

Trudno było mówić o porozumieniu w takim wypadku, jak obecny, gdy dwie układają się strony miały na widoku zrealizowanie dwóch zasad, sprzecznych z sobą postulatów. Polacy mówili do Niemców: nie chcemy was, dążymy do możliwie najwiekszego zredukowania waszej liczby wśród nas. A Niemcy stawiali kwestję tak: wszystko nam jedno, chcecie nas, czy nie chcecie; będziemy się starali wszelkiemi sposobami wśród was pozostać; nie pilno nam do ojczyzny.

I tu zaprawdę trudno nie pisać satyry. Bo jakże? Z jednej strony, roznoszone po całym świecie lamenty i skargi na nieznośny ucisk, jakiego Niemcy w Polsce doznają; z drugiej zaś strony — ten jakiś niepojęty ich pęd do samoumartwiania się, do dobrowolnego znoszenia ucisku i prześladowań — dobrowolnego, bo wszak w każdej chwili mogliby się uwolnić od tych prześladowań, opuszczając granice niegościnnego kraju. A tu tymczasem Niemcy kurczowo trzymają się polskiej ziemi!..

I teraz w Wiedniu powtórzyła się ta sama historja. Reprezentanci polscy, z prezesem Prądzyńskim na czele, starali się przez własną interpretację przepisów traktatowych ułatwić Niemcom powrót do ojczyzny; ci zaś ostatni odżegnywali się od tego, jak od zmory, powtarzając wiecznie to samo: nie chcemy do ojczyzny, chcemy w Polsce pozostać!

Ponieważ rokowania, prowadzone na ten temat, znowu utknęły na martwym punkcie, przeto, w myśl rezolucji, przyjętej w dn. 14 marca r. z. przez Radę Ligi Narodów, i w myśl podpisanych poprzednio przez obie strony zobowiązań, rozpoczął swe czynności wyznaczony z góry arbiter — dr. J. Kaeckenbeeck, przewodniczący górnośląskiego Trybunału Rozjemczego.

Przedstawiono mu do rozstrzygnięcia cały tuzin kwestyj spornych, według tez polskich i niemieckich, właściwie wszystko, co stanowiło przedmiot rokowań wiedeńskich. Kwestje te, pierwszorzędnego dla nas znaczenia, można podzielić na dwie główne grupy: a) dotyczące obywatelstwa polskiego i b) dotyczące opcji i jej skutków.

Co do obywatelstwa, to chodziło o ustalenie warunków i sposobu jego nabycia na zasadzie art. 91 traktatu wersalskiego i art. 3 i 4 traktatu o mniejszościach, tj. z tytułu posiadania w Polsce stałego zamieszkania (domicylu) i z powodu urodzenia się na terytorjum, należącem obecnie do Polski.

Co do opcji, należało rozstrzygnąć: czy opcja, uznana przez jedno państwo, musi być respektowana także przez drugie; jakie są warunki, powodujące unieważnienie opcji; wreszcie, ze wszystkich kwestyj najważniejsza — czy rząd polski ma prawo wydalić optantów.

Po rozważeniu powyższych kwestyj, p. Kaeckenbeeck w każdej z nich wydał w dniu 10 lipca rb. umotywowaną decyzję, zobowiązując równocześnie obie strony do zachowania — przynajmniej do czasu — dyskrecji. Widocznie nie życzył sobie, aby przed ostatecznem uregulowaniem spraw spornych jego decyzje stały się przedmiotem publicznych rozstrząsań. Mimo to, wkrótce potem prasa niemiecka ogłosiła ich treść, tak, że tą drogą przedostały się do wiadomości ogółu.

Są one typowo kompromisowe, to znaczy — że żadnej stronie nie pryznano całkowicie racji. Jedne kwestje zdecydowano na naszą korzyść, inne — na korzyść Niemców. Najważniejszą kwestją, czy rząd polski ma prawo wydalać optantów — zdecydowano całkiem prawidłowo w sensie pozytywnym: że ma to prawo. Jest to jedyna kwestja, rozstrzygnięta całkowicie na naszą korzyść.

Na zasadzie decyzji p. Kaeckenbeecka, obie strony — polska i niemiecka — powinny były ułożyć układ ostateczny. [illegible]

W germanofilskim „Kurjerze Polskim“ ukazały się dwa artykuły, omawiające sprawę naszych stosunków gospodarczych z Niemcami. Autor artykułów powołuje się na wyniki konferencji londyńskiej, które, zdaniem jego, powinny skłonić obie strony do przyspieszenia rokowań o traktat handlowy.

W świetle wywodów „Kurjera Polskiego“ sprawa przedstawia się bardzo prosto. Potrzebna jest tylko „dobra wola stron obu i uznanie Traktatu Wersalskiego jako podstawowej księgi praw dla narodów Europy“.

„Otóż to — pisze „Gaz. Warsz.“ Chodzi właśnie o tę dobrą, obopólną wiarę i wolę. Niemcy nie okazali jej w stosunku do Polski. Na dowód tego nie trzeba sięgać do odległej historji. Wystarczy przypomnieć niektóre szczegóły stosunku Niemiec do podpisanych przez nich postanowień Traktatu Wersalskiego. Bezwzględne i stałe sabotowanie przez nich klauzul gospodarczych, podporządkowywanie własnego, nawet ściśle gospodarczego interesu względom polityki organizowania rewanżu, konsekwentne szykanowanie Polski, oto etapy dotychczasowego stosunku Niemiec do Polski.

Przypomnijmy sobie ekonomiczny bojkot niemiecki, zupełnie sprzeczny nietylko z duchem i literą Traktatu Wersalskiego, ale nawet z własnym interesem gospodarczym Niemiec. Przypomnijmy sobie dalej stosunek do Gdańska, któremu Berlin dyktuje samobójczą dla Wolnego Miasta politykę antypolską, albo świeżej zupełnie daty postępowania baronów przemysłowych górnośląskich.

W tych trzech tylko wypadkach — a możnaby je mnożyć bez końca — Niemcy wbrew swoim oczywistym interesom gospodarczym i wbrew przyjętym zobowiązaniom, prowadzili z nami zażartą wojnę gospodarczą, w tej zapewne nadziei, że uda się im nas zgnębić jako organizm, w ich mniemaniu słabszy. Taktyka ta jak dotychczas, przyniosła Niemcom same niepowodzenia. Bojkot ekonomiczny przyczynił się natomiast do odbudowy i rozwoju naszego przemysłu, który w tych warunkach musiał stopniowo uniezależniać się od rynków i dostaw niemieckich. Można śmiało powiedzieć, że bojkot niemiecki przyniósł nam w podarunku niejedną nową placówkę przemysłu. Niemieckie metody postępowania, dyktowane przez Berlin także Gdańskowi, obudziły nas z wygodnej drzemki i stały się jednem ze źródeł inicjatywy przemysłowej.

Również postępowanie górnośląskich baronów węglowych, jakkolwiek wyraźnie skierowane przeciw Polsce, przyczyniło się do ulepszenia naszych górnośląskich linij kolejowych. Gdy zdołamy urzeczywistnić ustalony już plan rozszerzenia naszych połączeń kolejowych z Górnym Śląskiem, równać się to będzie zupełnemu uniezależnieniu naszego eksportu węglowego od Niemiec.

Jak widzimy więc już z tych kilku przykładów, Polska nie ma bynajmniej powodu do tego, aby spieszyć się z zawieraniem traktatu handlowego z Niemcami. Poza niebezpieczeństwem, wynikającem z przezwyczajenia Niemców do traktowania wszelkich układów jako świstka papieru, obowiązującego tylko ich kontrahentów, istnieje jeszcze jedno niebezpieczeństwo. Jest rzeczą jasną; że po zrealizowaniu planu Davesa, przemysł niemiecki zasilony tanim kredytem amerykańskim, tak spotężnieje, że produkty jego, wytwarzane rękoma gorzej opłacanego, a dłużej pracującego robotnika zaleją rynek polski i poderwą byt niektórych gałęzi młodego przemysłu polskiego.

W okresie gospodarczego bojkotu i stanu beztraktowego, Polska w dużym stopniu wyzwoliła się z pod monopolu Niemiec, jako pośrednika w handlu z zachodnią Europą. Proces tego wyzwalania jeszcze się nie zakończył, a zawarcie niedostatecznie przemyślanego i opracowanego traktatu może go nietylko zahamować, ale nawet zupełnie zniweczyć.

Szczególnie niebezpiecznym wydaje się nam argument, wysuwający nasze wychodźtwo zarobkowe do Niemiec, jako atut przy rokowaniach o traktat. Atut ten może łatwo obrócić się przeciw nam, jeżeli sie zważy, że Niemcy zechcą zapewne oprzeć sprawę wychodźtwa na zasadzie wzajemności“.

Bezwątpienia trzeba dążyć do uporządkowania stosunków z Niemcami.

Ale my specjalnych powodów do pospiechu nie mamy. —

Czasu mamy sporo — teraz, kiedy Niemcom zaczyna się spieszyć, możemy przeciw nim wysunąć ich własną metodę.

Nam się nie spieszy.

A tymczasem nadprodukcja wewnątrz Niemiec rośnie, rośnie. . . .

Z Ligi Narodów.

Genewa, 4. 9 .(PAT.) Prof. Murray w swoim przemówieniu na zgromadzeniu Ligi oświadczył m. in., że kwestja mniejszości w Polsce postawiona została w sposób najzupełniej zadawalniający. Co się tyczy mniejszości w Turcji, to mówca nalega na konieczność utworzenia przez Ligę Narodów specjalnego ciała, któreby sprawowało ochronę mniejszości w Turcji. Ochrona mniejszości jest — zdaniem mówcy — jednym z najpewniejszych środków zapobieżenia przyszłej wojnie.

Genewa, 4. 9. (PAT.) O godz. 10 wieczorem Mac Donald oświadczył dziennikarzom, że pozostanie zdecydowanym przeciwnikiem traktatu o wzajemnej pomocy, ponieważ system aljansów prowadzi do nowych zbrojeń i wojen. Za jedyny sposób uniknięcia konfliktów zbrojnych Mac Donald uważa stworzenie systemu arbitrażowego, który ustaliłby wśród wielkich i małych narodów zwyczaj międzynarodowy udawania się do trybunału rozjemczego.

Paryż, 4. 9. (PAT.) „Matin“ donosi z Genewy, że Francja gotowa jest przyjąć amerykański punkt widzenia według którego za stronę agresywną uważanoby to państwo, które nie zechce przekazać konfliktu do rozstrzygnięcia w drodze arbitrażu.

Paryż, 4. 9. (PAT.) Były minister wojny Maginot podczas interwiewu udzielonego przedstawicielowi „Echo de Paris“ oświadczył, że Liga Narodów dzięki węzłom moralnym, jakie stworzyła w stosunkach między narodami, może niewątpliwie w wysokiej mierze przyczynić się do zmniejszenia niebezpieczeństwa wojny i zwiększenia ogólnego bezpieczeństwa, ale należałoby, aby Liga Narodów rozporządzała odpowiedniemi środkami dla zrealizowania swoich zadań. Równocześnie jednak — dodał Maginot — rozwaga nakazuje liczyć przedewszystkiem na samego siebie. Kontynuowanie naszych wysiłków w zakresie własnym jest niezbędne dla ogólnego bezpieczeństwa.

Genewa, 4. 9. (PAT. Havas.) Poruszając w przemówieniu swem, wygłoszonem na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów, sprawę niezrozumienia działalności Ligi, Mac Donald wyraził ubolewanie, że prace Ligi Narodów są naogół prawie zupełnie nieznane. Sprawa przedstawia się inaczej — mówił premjer — gdy został popełniony jakiś błąd, jak nprz. w odniesieniu do G. Śląska. Słowa te wywołały powszechne zdziwienie zwłaszcza u delegacji francuskiej.

Genewa, 4. 9. (PAT.) Havas donosi: Po przemówieniu Mac Donalda przerwano posiedzenie zgromadzenia na 2 godz., poczem zabrał głos min. spr. zagr. Polski — Skrzyński, który wbrew oczekiwaniom **nie uczynił żadnej aluzji do słów Mac Donalda**, dotyczących G. Śląska.

Milczenie to przypisują tutaj interwencji delegacji angielskiej. Min. Skrzyński wyraził zapatrywanie, że **rozbrojenie jest niemożliwe bez gwarancji bezpieczeństwa i zaznaczył, że są niezbędne uzupełniające układy tak długo, dopóki nie nastąpi utrwalenie się i uświęcenie międzynarodowej solidarności**, mającej na celu gwarancję pokoju. Minister powitał z zadowoleniem słowa Mac Donalda, podkreślające konieczność arbitrażu.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel Danji Stauning, który wyraził uznanie Lidze Narodów za **realizację idei pokoju, oraz współpracy narodów.**

Mówca widzi w zasadzie obowiązkowego arbitrażu najlepszą drogę, wiodącą do pokojowych stosunków między narodami. Następne posiedzenie odbędzie się jutro. Herriot wygłosi o godz. 10,30 przemówienie, dotyczące rozbrojenia i bezpieczeństwa.

Genewa, 4. 9. (PAT.) W godzinach popołudniowych Herriot odbył krótką naradę z Mac Donaldem. W wyniku tej narady delegacja angielska ogłosiła komunikat, stwierdzający, że **słowa Mac Donalda dotyczące G. Śląska mogły dać powód do nieporozumienia.**

Komunikat zaznacza, że premjer angielski bynajmniej nie zamierzał wypowiadać sądu o decyzji **Ligi Narodów w sprawie G. Śląska.** Skądinąd delegacja angielska oświadcza, że słowa Mac Donalda w sprawie odpowiedzialności za wywołanie wojny mogły doprowadzić do mylnych wniosków.

Genewa, 4. 9. (PAT). W uzupełnieniu depeszy o dyskusji nad sprawozdaniem sekretarjatu Ligi Narodów, korespondent PAT-icznej donosi, co następuje: Gilbert Muray, delegat angielski wyraził żywe zadowolenie z powodu sprawiedliwego i życzliwego załatwienia przez Polskę sprawy kolonistów. Zaznaczając fakt ten Murray podkreślił, że opieka nad mniejszością nie powinna być ciężarem dla poszczególnych państw lecz wykonywaniem wspólnego dla wszystkich ideału.

Genewa, 4. 9. (PAT). W dalszym ciągu swego przemówienia Mac Donald wyraził ubolewanie z tego powodu, że prace Ligi Narodów są naogół nieznane.

Pierwszą kwestją, jaką należałoby rozwiązać, jest zdaniem premjera angielskiego **sprawa potajemnego handlu bronią i amunicją.** Omawiając sprawę redukcji zbrojeń mówca oświadcza, że troska o określenie charakteru **aktu zaczepnego**, mogącego sprowadzić wojne, nie powinna być udziałem polityków ostatniej wojny.

Ten ustęp przemówienia Mac Donalda wywołał wielką sensację.

Pierwszym krokiem w tej sprawie — mówił dalej Mac Donald — jest zorganizowanie sądu rozjemczego, przyczem specjalna komisja winna zająć sie zbadaniem pełnomocnictw i jurysdykcji takiego sądu.

Pod tym względem — dodał premjer angielski — **jestem zgodny z Herriotem.** Anglja pragnie zastosowania układów waszyngtońskich, a nawet pójdzie jeszcze dalej. Mojem zdaniem, konferencja poświęcona sprawie rozbrojenia, o ileby została zwołana niezwłocznie, skazana byłaby na fiasko.

Aby przygotować taką konferencję, należy **uprzednio** stworzyć atmosferę zaufania. Mową swoją zakończył Mac Donald wezwaniem wszystkich państw do współpracy w polityce arbitrażowej, jako jedynego środka umożliwiającego uniknięcie wszelkiej katastrofy.

PO MAC DONALDZIE SKRZYŃSKI.

Genewa, 4. 9. (PAT). W dyskusji nad sprawą bezpieczeństwa i gwarancji po Mac Donaldzie ma zabrać **głos min. Skrzyński.** Wiadomość że **minister polski w tak niesłychanie interesującej sprawie** bezpieczeństwa będzie przemawiał **po** premjerze angielskim, który odrzuca traktat gwarancyjny, **wzbudziła wielkie zainteresowanie** wśród członków zgromadzenia i obecnych w Genewie dziennikarzy.

*

Genewa, 4. 9. (PAT). Przewodniczący delegacji finlandzkiej wydał we wtorek obiad, w którym wzięli udział min. Skrzyński, Pusta i Seja. Po obiedzie ministrowie ci odbyli dłuższą naradę w sprawach, znajdujących sie na porządku dziennym zgromadzenia.

Mowa Mac Donalda w Lidze Narodow.

Premjer angielski chce widzieć Niemców i Sowietów w Lidze — nie chce zaś przyjąć paktu o wzajemnej pomocy. —

Genewa, 4. 9. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie zgromadzenia Ligi Narodów otwarte zostało o godz. 11 przed południem

Mac Donald w przemówieniu swojem m. i. oświadczył, że rząd wielko - brytyjski jest zdecydowany **wszystko uczynić dla**

zwiększenia autorytetu

Ligi Narodów, dzięki której narodom powinno się udać **położenie fundamentów pod gmachy pokoju.** Następnie Mac Donald stwierdza, że **rząd** angielski jakkolwiek **odrzuca projekt paktu o wzajemnej pomocy**, nie przestaje jednak interesować się tą sprawą i sądzi, że w kwestji tej nie wypowiedziano jeszcze ostatniego słowa.

Anglię — mówił Mac Donald — cechuje silne postanowienie wypełnienia w całości przyjętych na siebie **zobowiązań** dlatego też Anglja nie podpisze dokumentu **o nieokreślonej treści** w obawie, że wypływające z niego zobowiązania nie zostaną przyjęte przez opinję publiczną. Oznaczałoby to bowiem **koniec Ligi Narodów.**

Przechodząc nastepnie do sprawy **redukcji zbrojeń**, premjer angielski oświadcza, że Liga Narodów nie może już dłużej **zamykać drzwi** przed niektórymi narodami, zagrażającymi pokojowi, lub uważanymi za takie. Mówca daje wyraz nadziei, że **Stany Zjednoczone przystąpią** niebawem do Ligi Narodów i dodał, że **bez udziału Niemiec** nie możliwa jest dyskusja w sprawie zapewnienia pokoju, bezpieczeństwa i istnienia małych narodów.

Życzeniem rządu angielskiego — ciągnął dalej Mac Donald — jest, aby sprawa przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów **została bezzwłocznie** załatwiona. Premjer sądzi, że w Rosji daje się zauważyć pewna ewolucja pojęć. Rosja **podpisuje traktaty i prowadzi** rokowania dyplomatyczne. Wreszcie Mac Donald wyraził nadzieję, że porozumienie angielsko-rosyjskie będzie pierwszym krokiem do przystąpienia sowietów do Ligi Narodów.

Oficerowie tureccy w Krakowie.

Kraków, 4. 9. (PAT.) Pisma donoszą: Wczoraj o godzinie 3,20 po południu zajechał na dworzec główny w Krakowie pociąg pospieszny wiozący wycieczkę wojskowej misji tureckiej, której towarzyszą wychowankowie szkoły sztabu gen. z Warszawy w liczbie 200 osób z pułkownikiem Zachorskim i przydzielonym oficerem francuskim oraz instruktorem wojskowym szkoły na czele.

W skład wojskowej misji tureckiej wchodzą: gen. Madzi pasza, pułk. Kamel bej, ppłk. Zimil bej, ppłk. Neuf bej, mjr. Chemsedin bej, mjr. Fuad bej, oraz oficer łącznikowy por. dr. Łachowski. Oficerowie bohaterskiej armji tureckiej zostali b. serdecznie powitani przez zgromadzonych na dworcu przedstawicieli władz polskich i licznie zebraną publiczność.

Misję turecką oprowadzał po mieście mjr. Pusłowski, który wskazał liczne starodawne zabytki Krakowa Kierownictwo w zwiedzaniu miasta przez wychowanków szkoły sztabu gen. objął p. Gabriel Lencyk.

Kraków, 4. 9. (PAT). Wojskowa misja turecka, oprowadzana przez dowódcę obozu warownego pułk. szt. gen. Augustyna, zwiedziła rano fortyfikacje Krakowa, w południe zaś zakłady Zieleniewskiego, poczem wyjechała samochodami do Krzeszowic, na przyjęcie wydane przez hrabiego Potockiego. Wieczorem goście tureccy wyjeżdżają do Katowic.

SOWIETY URZĄDZAJĄ „PRÓBY“.

Co zanadto, to nie zdrowo.

Warszawa, 4. 9. (PAT). W czasie większych manewrów sowieckiej floty bałtyckiej, dowódca jej ma zamiar wypróbowania sprawności statków wojennych oddawna nie przyzwyczajonych do dłuższych ćwiczeń, wysłać pomiędzy 6 a 7 bm. oddział na pełne morze Bałtyckie z przeznaczeniem dotarcia aż do wysokości Helu.

ZWIĄZKI ZAWOD. W NIEMCZECH NIE ZADOWOLONE.

Berlin, 4. 9. (PAT). Wczorajsze oświadczenie min. pracy gabinetu Rzeszy Braunsa w sprawie ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej o dniu pracy, nie zadowoliło związków zawodowych, które nadal stoją na stanowisku, że konwencja **waszyngtońska musi być ratyfikowana bez zastrzeżeń**, w przeciwnym bowiem razie związki zawodowe odwołaja się do ludności i zażądają plebiscytu w sprawie 8 godz. dnia pracy.

ANGLICY CHCĄ EKSPLOATOWAĆ POLSKE I SKANDYNAWJE.

Londyn, 4. 9. (PAT.) Członkowie izby gmin Dawson i Hannon wyjeżdżają w sobotę na objazd państw skandynawskich i Polski dla zbadania możliwości ekspanzji handlu angielskiego w tych krajach.

Po powrocie deputowani ci złożą sprawozdanie grupie przemysłowej izby gmin. Wizycie tej przypisują tu duże znaczenie.

Stan polskiego szkolnictwa.

Profesor Romer o brakach i zaletach polskiego szkolnictwa.

Nie jest pocieszający, a raczej niepokojący stan i administracja szkolnictwa w Polsce. W Polsce nie brakło nigdy ludzi światłych i wykształconych. Pęd do wyższej kultury był w szerokich sferach wielki. Już przed wojną wyrażało się to w stosunku niemal anormalnym liczby młodzieży szkół średnich w stosunku do liczby młodzieży szkół ludowych, czyli powszechnych. Przeciwieństwo wysokiej kultury umysłowej pewnej warstwy „wyższej" do zupełnej ignorancji i obojętności dla postępu oświaty mas szerokich było już od dawna w Polsce pospolite, a należy dodać, nie stanowiło ono rysu dodatniego w obrazie całokształtu społeczeństwa. Nie brakło nam jednak usprawiedliwiających nas wymówek i tłómaczeń na temat zaboru, ucisku i prześladowania.

Uzyskaliśmy wolność, zbudowaliśmy państwo oparte na szeroko pojętych zasadach demokratycznych z myślą o władztwie ludu... Należało się spodziewać, że oświata ludu znajdzie na tej drodze w Państwie Polskiem szczególnego protektora. Nic podobnego nam cyfry nie mówią. Oto liczba szkół powszechnych wzrosła w Polsce od czasów przedwojennych, od dni niewoli do roku 1921-22 (późniejszych cyfr w „Roczniku" dla szkolnictwa powszechnego brak) o 30 proc., liczba uczni szkół średnich wzrosła w tym samym czasie o 67 procent, a liczba studentów szkół wyższych o 128 proc. Sapienti sat!

A jednak nie dosyć tego. Wszak nie należy zapominać o fakcie, że liczba uczni szkół powszechnych wzrosła jedynie w b. Kongresówce, gdzie wzrosła jednak z górą w trójnasób, wszędzie indziej jednak, nie wyłączając Kresów Wschodnich, spadła i to zgoła pokaźnie. Nie byłoby trudno przytoczyć ten i ów moment łagodzący, lub tłumaczący te zgrozą przejmujące cyfry, ale nie jest zgoła mojem zadaniem szukanie tam tłumaczenia, gdzie nie widzę pardonu.

Jedną z głównych przyczyn złego widzę w lichej administracji i egzekucji przymusu szkolnego, która zawodzi dzisiaj nawet i tam, gdzie przed wojną funkcjonowała doskonale, lub przynajmniej dostatecznie, jak np. w Galicji, w której liczba uczni szkół powszechnych spadła od dni niewoli o zwyż 200.000. Gorzką próbę wartości naszej administracji szkolnej daje fakt, że najmniejszą frekwencję szkół powszechnych wykazują zdawna zaniedbana i nie łatwe do opanowania pod tym względem województwa Poleskie, Wołyńskie, Nowogrodzkie, Wileńskie, ale... i miasto stołeczne Warszawa, które przygotowuje na najbliższą przyszłość, wnosząc z liczby uczni, dwa razy większy procent analfabetów niż województwo pokuckie (Stanisławów) lub podolskie (Tarnopol)!...

Domyślam się, że jednem ze źródeł przygotowującej się katastrofy oświatowej w Polsce stała się szkolna polityka, której punktem wyjścia nie była walka z największem złem, które gnębi, a i hańbi społeczeństwo polskie, z analfabetyzmem, ale była myśl podniesienia polskiego społeczeństwa odrazu na wzniosłe wyżyny, na które je zawieść miała 7-klasowa szkoła powszechna.

Oczywiście daleki jestem od tego, by niedoceniać wartości odnośnego pomysłu i z niego zrodzonej ustawy, ale pytam się, czy bilans nagłego jej wprowadzenia połączonego z burzeniem od dołu do szczytu, a przynajmniej już do średniego poziomu wielu dobrze funkcjonujących organizacyj oświatowych jest dodatni? Dodatni wyraz znalazła, zdaje mi się, idea 7-klasowej szkoły powszechnej narazie jedynie w ustawie, stanowiącej o uposażeniu nauczycieli szkół powszechnych.

Czy wszakże ten niewątpliwy i wielki sukces, stanowiący nietylko kres nędzy, ale też „fałszywej opinji o podłości urzędu nauczycielskiego parafjalnego" (przepis Komisji Edukacyjnej do szkół parafjalnych) wobec ogromnej liczby nieukwalifikowanych w danym momencie nauczycieli szkół powszechnych nie zawiera w sobie nowej podniety dla kultu niekompetencji, tak pospolitej choroby ostatniej doby?

Cyfra dla ilustracji niebezpieczeństwa: Według stanu z 1-go stycznia 1923 r. było w Polsce 22 070 nauczycieli szkół powszechnych bez ukończonych a przepisanych studjów — 40 proc!

W administracji szkolnictwa średniego nie brak też poważnych niedomagań, naturalnych przy tak gwałtownym, jak w ostatnich latach rozwoju. Podajemy jedną tylko, coprawda bardzo drastyczną cyfrę. Na 11.560 nauczycieli szkół średnich w Polsce posiadało według „Rocznika" tylko 2 043 pełną kwalifikacje do nauczania, t. j. posiadało studja wyższe i przepisane egzaminy. Z tej liczby 1 807 uczyło w szkołach b. zaborów austrjackiego i pruskiego, w Kongresówce i na Kresach było w pełni ukwalifikowanych nauczycieli tylko 241 na ogólną liczbę 7 328, t. j. 3 na 100!

Taki stan rzeczy nie może być nazwany pomyślnym, a tem mniej, że jeszcze gwałtowniejszy rozwój szkół wyższych musiał się odbić i na poziomie tych zwyczajowo jako krynice wiedzy uznanych instytucyj.

W obrazie stanu szkolnictwa średniego zwrócę tylko uwagę na dwa objawy. Jeden szczególik: W Warszawie przypada na 1000 ludności zgórą 35 uczni szkół średnich, a więc na dwu uczni szkół powszechnych jeden uczeń szkół średnich... Rekord światowy, ale... dysproporcji w sensie demokratyzacji oświaty.

Statystyka szkół średnich uczniów według zajęcia rodziców rzuca inny znowu cień na procesy, dokonywujące się w społeczeństwie. Z tłumu odnośnych cyfr, nie zbyt przejrzyście opublikowanych, wynika jeden fakt po nad wszelką wątpliwość. Czy sklasyfikujemy społeczeństwo podług poszczególnych gałęzi produkcji, czy je uporządkujemy podług stanowisk społecznych, spostrzeżemy zawsze jedno zjawisko: czynni we wszystkich gałęziach produkcji, na wszelkich poziomach społecznych posyłają do szkół średnich swe potomstwo w mniej lub więcej silnym stopniu, zawsze jednak w proporcji większej, aniżeli to odpowiada ich stosunkowi liczbowemu w całokształcie społeczeństwa. Bierną częścią narodu w tym ruchu jest własność małorolna, jest chłop polski, a w wyższej jeszcze oczywiście mierze chłop niepolski. Olbrzymie sukcesy i awans polityczny nie wzbudził we własności małorolnej odpowiednich tendencyj do zmian w dziedzinie kulturalnej.

W świetle statystyki szkolnej własność małorolna wykazała też z roku 1921 na 1922 największy spadek procentowy frekwencji do szkół średnich. Poważne to memento jak wielkich i celowych wysiłków potrzeba w kierunku propagandy oświaty w pośród szerokich mas ludowych.

W ponurym tym obrazie świetlanym do pewnego stopnia rysem jest fakt znacznie większego zrozumienia interesu do wyższego oświecenia u szerokich mas robotniczych niż wśród mas ludu rolnego. Według mych obliczeń szacunkowych cyfr statystyki szkolnej przypada w Polsce na 1000 osób rodzin małorolnych mało nad 1 uczeń szkoły średniej, natomiast na tysiąc członków rodzin robotniczych wynosi liczba uczni szkół średnich przeszło 4.

Uszkodzenia w niewoli a ustawa inwalidzka.

W sprawie roszczeń do zaopatrzenia inwalidzkiego z tytułu uszkodzeń, powstałych w niewoli, Prokuratorja Generalna Rzplitej Polskiej udzieliła następującej opinji:

Ustawa z dnia 18. III. 1921 r. nie zawiera wyraźnie postanowień co do tego, czy osoby jako jeńcy wojenni b. armji państw zab. mają być traktowani za inwalidów wojennych, jednakowoż z postanowienia art. 2 ustawy — iż za inwalidów takich uważa się osoby, które doznały uszkodzenia zdrowia lub okaleczenia na skutek służby w armji zaborczych, należy przyjąć, iż uszkodzenie takie w czasie niewoli wojennej uprawnia do zaopatrzenia inwalidzkiego, o ile niewola sama była skutkiem służby w armji zaborczej, w szczególności, o ile nie była wynikiem zupełnie dobrowolnego („zawinionego") oddania się w niewolę i o ile zaszła przed terminem określonym przez art. 2 ustawy. Fakt popadnięcia w niewolę, jego data i bliższe okoliczności („bezwinność") powinny być wykazane przez roszczącego odszkodowanie za pomocą dokumentów ewent. świadków, których przesłuchać można w drodze sądowej.

Uszkodzenia i okaleczenia, doznane w czasie niewoli wątnego przez władzę wojskową, której w niewoli podwarunkiem, iż pozostają w związku przyczynowym ze stanem niewoli. Związek ten wypadnie wykluczyć we wszystkich wypadkach, gdy przyczyną bezpośrednią okaleczenia była wolna wola samego uszkodzonego, względnie jego wina (np. okaleczenie), spowodowane rozmyślnie, lub przez grube niedbalstwo).

Tę zasadę należy też zastosować do wypadków, którym mogli ulec jeńcy wojenni, zatrudnieni w przedsiębiorstwach prywatnych, o ile wypadek zdarzył się w toku pracy, do której jeniec zgłosił się dobrowolnie, lub o ile ma przyczynę własnej nieostrożności jeńca, wypadnie zaprzeczyć istnieniu związku przyczynowego z niewolą (względnie służbą wojskową, która niewolę wywołała), a okaleczeniem.

O ile natomiast jeniec został, jak to powszechnie bywało, odkomenderowany do pracy u przedsiębiorcy prywatnego przez władze wojskowe, której w niewoli podlegał, a uległ bez swej winy, wypadkowi istnienie powyższego związku przyczynowego uznać. (Vars.)

Odezwa

do społeczeństwa pow. starogardzkiego.

Ofiary wojny, inwalidzi wojenni, wdowy i sieroty po wojakach w opłakanym wprost znajdują się położeniu, gdyż szczupłe zarobki przy obecnem bezrobociu z jednej a otrzymywane niewielkie renty z drugiej strony ani w części nie wystarczają na najskromniejsze choćby utrzymanie. Mając dalej na uwadze zbliżającą się zimę, podczas której większa część wdów i sierót po wojakach zostaje bez opału i odzieży, zwracamy się przeto do Panów Przemysłowców, Ziemian, Kupców i wszelkich instytucji powiatu z apelem, ażeby zechcieli w „Tygodniu Inwalidów, Wdów i Sierot Wojennych" składać datki jak najhojniej.

Datki przyjmuje redakcja „Głosu Pomorskiego" wzgl. w P. K. O. nr. 204.906 Poznań.

Starogard, dnia 1 września 1924 r.

Komitet honorowy:

Dr. Bogocz starosta, Korewo pułk., Silicki pułk., Majowa, C. Nagórski, A. Hoppe, A. Orlikowska, Czwojdziński burmistrz, Dr. Gaszkowski, ks. Felchner.

Komitet wykonawczy:

hr. M. Mielżyński prezes Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. Starogard, Szymański wiceprezes, Schulz sekretarz, Kawka skarbnik, Bączkowski, Dr. Sucheckl prokurator, dyrektor Karol Gottfried.

Rozporządzenie o funduszu bezrobocia.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społ. skierowało do Prezydjum Rady Ministrów w celu ogłoszenia w Dzienniku Ustaw podpisane przez ministra pracy i opieki społ. rozporządzenie w sprawie regulaminu Zarządu Głównego i zarządów obwodowych funduszu bezrobocia, powołanych na mocy 39 art. ustawy z dnia 18 lipca br. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Regulamin ten ustanawia kompetencje centralnej organizacji funduszu bezrobocia, t. j. zarządu głównego i dyrekcji funduszu tego.

Skład zarządu głównego stanowią przewodniczący względnie jego zastępca, mianowani przez ministra, 2 urzędników Min. Pracy, mianowani przez ministra, jeden przedstawiciel Min. Skarbu, 6 przedstawicieli klasy robotniczej, 4 przedstawicieli pracodawców i 4 delegatów władz samorządowych.

Równocześnie z tem rozporządzeniem minister pracy podpisał 3 rozporządzenia dotyczące organizacji i funkcjonowania biur tego funduszu. Rozporządzenia te są następujące:

1) w sprawie regulaminu oraz trybu postępowania obwodowej komisji odwoławczej na podstawie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, 2) w sprawie zawieszenia i zmiany w stosunku do pewnych kategorji robotników, niektórych przepisów art. 2 ustawy (chodzi tu o robotników reemigrantów) oraz 3) w sprawie trybu postępowania zarządów obwodowych funduszu przy powierzaniu swych czynności gminom lub innym instytucjom społecznym o charakterze publiczno-prawnym. Ogłoszenie tych rozporządzeń nareszcie położy kres niezaspokojonym dotychczas potrzebom robotników. (Vars.)

Przyszła wojna gazowa.

Trzy lata temu ukonstytuowała Liga Narodów specjalną komisję, która została zawezwana do zbadania wszelkich możliwości stosowania trujących gazów i bakterji podczas przyszłej wojny.

Komisja ta ukończyła obecnie w zupełności swe prace i opracowuje referat, który przedłożony zostanie Lidze Narodów w przyszłym miesiącu. W referacie wypowiada swą opinję kilku najwybitniejszych bakterjologów i chemików całego świata, między innymi i profesor Pfeiffer z uniwersytetu wrocławskiego, Thorvald Madsen z Kopenhagi, Cammon z uniwersytetu harwardzkiego, Zanetti z uniwersytetu „Columbia" w Nowym Jorku, Paterno z Rzymu, Angeli z Florencji i Andre Mayer z College de France. Wszyscy ci uczeni powzięli sobie za zadanie wyzyskania doświadczeń wojennych i wybadania szybkiego rozwoju gazów trujących w czasach powojennych.

Jak wynika z nadesłanych komisji referatów, — będą zastosowane trujące gazy w przyszłej wojnie w znacznie większym zakresie, aniżeli ostatni raz, a co najgorsze — trujące gazy stosowane będą również, a może nawet głównie, przeciw ludności cywilnej.

Wszystkie okropności ostatniej wojny, cała jej groza, jest niczem w porównaniu z tem, co przyniesie nowa wojna w dziedzinie niszczenia i niweczenia wszelkiego życia w okręgach przemysłowych i tępienia ludności cywilnej głównych środowisk przemysłowych.

Profesor Common dopatruje się głównego niebezpieczeństwa w tem, że potrzebne do wprowadzenia wojny gazy trujące dadzą się spreparować w pierwszej lepszej fabryce chemicznej, która w czasie pokojowym służy zupełnie innym celom i wyrabia zwykłe środki chemiczne. Z orzeczenia uczonego amerykańskiego spoziera jakiś lęk przed przewagą i wyższością niemieckiego przemysłu chemicznego.

Podobnie wyraża się senator Paterno, który omawia szeroko różne działania gazów trujących. W ostatnich latach używano takich gazów, które przeciwnika obezwładniały na pewien okres czasu tylko, lub też zadusały i zatruwały go zupełnie. Uczony ten dowodzi dalej, że nauka wykryje zupełnie nowe gatunki gazów i nowe kombinacje, których zastosowanie działać będzie na inne części ciała. Zamiast na płuca i na oczy, działać mają przyszłe gazy na przewody pokarmowe, na żołądek i na krew. Paterno powiada, że dotychczas zbadano około tysiąca gatunków trujących gazów, większa ich część nie jest jednak niczem innem, jak kombinacją trzydziestu podstawowych gazów, z których po przydzieleniu pewnych składników powstają znane dotychczas gatunki. Zupełnie skutecznego środka ochronnego przeciw gazom trującym dotychczas jeszcze nie wynaleziono. Podczas wojny używano masek gazowych, które wyświadczały duże korzyści ochronne podczas ataków gazu chlorowego. Czy maski te będzie można używać podczas późniejszej wojny gazowej — wydaje się uczonym bardzo wątpliwe. Gatunki gazów, wytworzonych w okresie powojennym przez przemysł wojenny w różnych krajach, są w swych skutkach znacznie groźniejsze, aniżeli to można było sobie wyobrazić jeszcze pod koniec wojny światowej. Z tego powodu też zachodzi pytanie, jak będzie można zabezpieczyć ludność cywilną przed atakami nowoczesnymi przy użyciu gazów.

Wiadomo, że przemysł wojenny wytworzył w różnych prześcigających się w zbrojeniu krajach gazy trujące, cięższe od powietrza. Gazy te roztaczać się będą w przyszłej wojnie jak gęsta mgła ponad miastami, które będą miały być zniszczone. Mgła ta opadać będzie coraz niżej, tak długo, aż nie wyniszczy resztek wszelkiego życia, w najgłębszych tunelach podziemnych i piwnicach. Tego rodzaju gazy będzie można z łatwością wypuszczać ze sterowców napowietrznych lub z samolotów. Groza niebezpieczeństwa tych gazów zwiększy się wtedy, gdy użyje się ich do granatów dalekonośnych dział, których jeszcze w wojnie ostatniej nie znano. Wszystkie dotychczasowe maski przeciwgazowe są wobec tego ciężkiego gazu zupełnie do niczego i nie odpowiadają celom, wobec tego, że gazy utrzymują się bardzo długo w stanie quasi skondensowanym i zatruwają całą atmosferę.

Wyż wymienieni uczeni rozpatrywali możność stosowania laseczników i bakterji podczas wojny. Uczeni są wprawdzie zdania, że bakterje wobec obecnego stanu bakterjologji nie będą mogły być w przyszłej wojnie w większym zakresie stosowane, gdyż nie będzie ich można użyć np. w granatach, ale nie mniej przeto i w tej dziedzinie poczyniono ostatnimi czasy wielkie postępy, które uczeni przyobecali pilnie śledzić.

Mord polityczny w Przemyślu.

Bluzgający jadem nienawiści szowinizm ukraiński ch herojów. — Szykany wobec zdrajców. — Szczegóły mordu. — Akademicy czechosłowaccy mordercami. — Opinja całej Polski domaga się bezwzględnego śledztwa.

Jak już podaliśmy we wczorajszych telegramach w Przemyślu popełniono ohydny mord polityczny na osobie dyrektora ruskiego seminarjum dla dziewcząt Safiana Matwijasa. W ub. sobotę około godziny 3, 45 popoł. denat wyszedł z mieszkania przy ul. Władycze nr. 18, odległego o około 100 metrów od cerkwi grecko-katolickiej, aby udać się do seminarjum, gdzie odbyć się miała konferencja grona nauczycielskiego. Idąc, minął drzwi główne cerkwi, w której właśnie odbywali próbę kandydaci na djaków i uszedłszy piętnaście kroków, został naprzeciw dzwonnicy o 4 m. od niej zatrzymany przez jakichś trzech osobników, którzy rozpoczęli z nim rozmowę.

Przechodzący mimo pewien porucznik W. P. widział tę grupkę, złożoną z 4 osób, dyskutującą. Zaledwie uszedł kilkanaście kroków, uszu jego dobiegły głuche odgłosy strzałów, a odwróciwszy się, spostrzegł padającego na ziemię jednego mężczyznę, a trzech innych umykających. Bez chwili namysłu rzucił się w pogoń za mordercami, którzy wpadli w jakieś otwarte drzwi.

Porucznik N., nie mogąc się chwilowo zorjentować, wbiegł do cerkwi, lecz tu jakaś kobieta wskazała mu drzwi domu kanoników, jako te, któremi sprawcy zbiegli. Tam stanął na rozdrożu, bo korytarze biegną w dwie przeciwne strony. Powrócił przed cerkiew, by zaalarmować policję.

Ścigający funkcjonarjusze policyjni wpadli do domu- gdzie zastali żonę prof. Polichy wraz z dzieckiem i służącą, pytając ich, gdzie są mordercy. Równocześnie przeprowadzający rewizję wywiadowca znalazł pod łóżkiem skrwawioną koszulę krawat i marynarkę. W kieszeni marynarki znaleziono paszport zagraniczny z fotografją, oraz książkę wojskową opiewającą na nazwisko Romana Wołoszczaka, studenta akademji górniczej w Czechosłowacji oraz liczną i ciekawą dla śledztwa korespondencję.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Sobota Zacharjusza pror. Wschód słońca 5.20 zachód 6.36. Wschód księżyca 1.42. zachód 10.33.

CZY MĄKA STANIEJE?

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów postanowił na swem ostatniem posiedzeniu, znieść cło od mąki przywozowej a podwyższyć opłatę od wywożonego żyta. Ponieważ cena mąki amerykańskiej wynosiła w Polsce 60 zł. a cło 9 zł. na 100 klg., powinien spadek wynosić około 9 zł. na worku. Także podwyższenie opłaty eksportowej od żyta powinno się odbić na cenie pieczywa żytniego i mąki krajowej.

*

KOMISJA DLA LIKWIDACJI TARĆ NA G. ŚLĄSKU.

Warszawa, . . (A. W.) Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zamierza wystąpić do Rady Ministrów z wnioskiem o ponowne wydelegowanie międzyministerjalnej komisji dla załagodzenia tarć między przemysłowcami i robotnikami na G. Śląsku, wynikłych na tle drożyzny. Podobna komisja ma wyjechać do Zagłębia Dąbrowskiego.,

*

NOWE PIĘCIOZŁOTÓWKI.

Warszawa, (AW). Dnia 3-go września Bank Polski wypuścił nową emisję banknotów pięcio-zł. z data 14 lipca 1924 r.

*

—** **Z pobytu ks. biskupa sufragana dr. Klundera.** W czwartek rano o godz. 8., w pięknie przystrojonym kościele farnym, odbyła się uroczysta suma pontyfikalna, która celebrował ks. Biskup wołoczenie całego duchowieństwa. Następnie od godz. 9 i pół — 12 rano i od 3—5 popoł. odbyło się bierzmowanie młodzieży wszystkich szkół naszego miasta. Wieczorem podejmował ks. dziekan Dembek objadem w salach p. Migodzińskiego, przedstawicieli władz, duchowieństwa, prasy, kół przemysłowo - handlowych i społecznych Punktualnie o godz. 8 przybył ks. Biskup, któremu ks. dziekan Dembek przedstawił kolejno wszystkich zebranych. Podczas obiadu wygłoszono szereg przemówień i toastów. Pierwszy toast na cześć Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta wzniósł ks. dziekan Dembek. Następnie p. prezydent Wodek przytoczył w swem przemówieniu liczne dowody wierności Polski do Kościoła katolickiego. Wspomniał p. prezydent Kopernika, wojny krzyżackie i szwedzkie, zwycięstwo Jana Sobieskiego, Sybir, Wrzesnię i Cud nad Wisłą — wszystko to jako stała nić łącząca Polskę z Kościołem. Zakończył p. prezydent swe przemówienie okrzykiem na cześć Ojca Świętego. Ks. Biskup dziękując za serdeczne przyjęcie widzi w Grudziądzu harmonję i zgodę i wzywa zebranych do pielęgnowania tej zgody i jedności narodowej i religijnej i toastuje na cześć wszystkich; potem przemawia jeszcze krótko p. radca Ruchniewicz, dając wyraz uczuciom religijnym obywatelstwa grudziądzkiego, a po chwili p. dyr. Augustyński poza programowo dziękuje zasłużonemu duszpasterzowi ks. dziekanowi Dembkowi, podkreślając jego zasługi jako duszpasterza i wznosi okrzyk na jego cześć. Ks. Dziekan dziękuje wszystkim za przybycie i dowody uznania dla swej pracy.

—** **Z Instytutu Muzycznego.** Rok szkolny w nowootwartym Instytucie Muzycznym Tow. Muz. im. St. Moniuszki rozpoczyna się dnia 8-go września.

W niedzielę, dnia 7. IX. o godz. 11 odprawione będzie solenne nabożeństwo na intencję Instytutu w kościele pojezuickim (seminaryjnym).

Uczniowie mają się zebrać w poniedziałek o godz. 16 w hotelu pod Lwem (sala koncertowa 1 piętro) ul. 3-go Maja, l. 16, gdzie nastąpi podział na klasy.

Od wtorku, dnia 9 bm. rozpoczyna się regularna nauka szkolna.

Na inauguracyjne nabożeństwo zapraszamy niniejszem wszystkie władze i całe społeczeństwo.

Zarząd Tow. Muz. im. St. Moniuszki.

—** **Kradzież.** W czwartek popoł. około godz. 4 skradziono w mieszkaniu p. G. przy ul. Chełmińskiej 83 garderobę na sumę 200 zł. Sprawcę przychwycono i aresztowano w piątek rano nad Wisłą.

—** **Wczoraj popoł.** zdarzył się na ul. Lipowej — jakkolwiek bardzo przykry, to jednak do pewnego stopnia komiczny i charakterystyczny — wypadek. Mianowicie do pewnego jegomościa, który z niezwykłem zainteresowaniem czytał na ulicy gazetę, podszedł jakiś młodzieniec, powodując żywą dyskutę na temat polityczny. Rozmowa trwała około 15 minut. A gdy następnie ów jegomość, silnie wzruszony pożegnał nadzwyczaj politycznie wyrobionego młodzieńca, spostrzegł równocześnie brak złotego zegarka. Natychmiastowy pościg został bezskutecznym, gdyż „wybitny polityk" który okazał się zręcznym złodziejem kieszonkowym znikł szybko w niewiadomym kierunku. Moralny sens tego zdarzenia jest: nie poufalić się nigdy z ludźmi nieznajomymi a temberdziej politycznie.

—** **Dla dogodności publicznej** przy ul. Staro-Rynkowej nr. 2. urzędnie biuro Obrońcy Prywatnego, pod kierownictwem wykwalifikowanej siły uniwersyteckiej. Zadaniem tego biura jest redagowanie wniosków, podań, reklamacji do wszystkich władz, prowadzenie wszelkiej korespondencji, tłumaczenie z obcych języków itp. Wobec tego, iż powyższe biuro wypełnia swe funkcje po nader przystępnych cenach, bo od 1 zł., polecamy takowe publicznej uwadze.

—** **Zniesienie obowiązku noszenia hełmów przez żandarmerję.** Depart. I. M. S. Wojsk z uwagi na przewlekanie się sprawy stworzenia dla żandarmerji specjalnego typu hełmu lekkiego oraz, że noszenie ciężkich stalowych hełmów podczas upałów i mrozów jest bardzo uciążliwe, zezwolił na noszenie przez oficerów i szeregowych żandarmerji czapek rogatywek o przepisanym kroju. Zarządzenie to obowiązuje do czasu wprowadzenia lekkiego typu hełmu.

—** **Zaliczenia służby ochotniczej.** Oddział III Szt. M. S. Wojsk. wyjaśnia, że jednoroczny, który wskutek wydalenia go ze szkoły podchorążych rezerwy, utracił możność zostania oficerem rezerwy, pozostaje nadal jednorocznym w myśl tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej i niekorzysta tem samem z ulg stosowanych z racji odbytej poprzednio służby ochotniczej.

—** **Taryfa ulgowa na zboże siewne.** Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych zwróciło się do min. Kolei z prośbą o wprowadzenie w tym roku wyjątkowej taryfy ulgowej na pszenicę i żyto nasienne. Ulgi mają obowiązywać odnośnie do wszystkich stacji kolejowych, prócz granicznych i położonych na obszarze W. M. Gdańska. Stosowanie taryfy ulgowej uwarunkowane byłoby przedłożeniem zaświadczenia starostwa, Izby Rolniczej, Centralnego Tow. Roln. w Warszawie, Małopolskiego Tow. Rolniczego w Krakowie, lub Tow. Gospodarskiego we Lwowie, stwierdzającego, że nasienie sprowadzone jest dla ludności rolniczej, nie posiadającej zboża na zasiew. Ponieważ znaczenie zamierzanych ulg zależne jest od prędkiego ich ogłoszenia, przeto miejmy nadzieję, iż sprawa zostanie szybko załatwiona przez wydanie odnośnego rozporządzenia.

—** **Zgłaszanie przedsiębiorstw przemysłowych do ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków.** Według obowiązujących przepisów prawnych podlegają obowiązkowi ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków wszystkie fabryki i warsztaty rzemieślnicze, które zatrudniają więcej jak 10 pracowników, lub w których używa się motorów lub maszyn pędzonych parą, wodą lub inną siłą elementarną lub też zwierzęca.

Niezależnie od powyższych warunków podlegają ubezpieczeniu także i miejsce warsztaty rzemieślnicze, bez względu na urządzenie przedsiębiorstwa (maszynowe lub ręczne) i bez względu na ilość zatrudnionych pracowników i to: kowale, ślusarze, blacharze, dekarze, malarze, młynarze, kominiarze i rzeźnicy. Ubezpieczeniu podlegają także wszelkie handle, o ile zatrudnia się w nich najmniej 2 pracowników, czynnych w handlu lub w składnicy; dalej wszystkie apteki, browary, składnice, śpichlerze, wiatraki przedsiębiorstwa spedytorskie i przewozowe, rybołóstwo, żegluga wodna, przewoźnictwo, zakłady kąpielowe, lodownie, oraz niewymienione tu przedsiębiorstwa pokrewne. Ubezpieczeni od wypadków muszą być także szoferzy, stajennicy, obsługacze łodzi bez względu na to, czy zatrudnieni są w przedsiębiorstwach przemysłowych czy też u osób prywatnych.

Ubezpieczeniu podlegają wszelkiego rodzaju budowle ziemne i nadziemne, oraz budowle wykonywane przez właścicieli w zarządzie własnym.

Wymienione powyżej przedsiębiorstwa i osoby powinny, o ile tego dotychczas jeszcze nie uczyniły, zgłosić swe przedsiębiorstwa względnie osoby bezzwłocznie do ubezpieczenia i to w Urzędzie Ubezpieczeń (Starostwo lub Magistrat). Niezgłoszenie przedsiębiorstwa pociąga za sobą karę aż do 300 złotych.

—** **Podziękowanie. Tysiąc złotych na cele P. L. O. P. P.** Sejmik Powiatowy, powiatu Grudziądzkiego, uchwalił jednorazową subwencję na rzecz P. L. O. P. P., w wysokości 1000 (jeden tysiąc) złotych.

Podając powyższe do wiadomości publicznej, składam niniejszem Sejmikowi i Wydziałowi Powiatowemu w Grudziądzu — imieniem Zarządu P. L. O. P. P. — serdeczne podziękowanie. Dotychczas subwencje przyznały powiaty: sępoliński, wąbrzeski, pucki, lubawski, tczewski, chełmiński i grudziądzki.

Za Zarząd P. L. O. P. P.:
(—) Walerjan Zapała.

—** **Podziękowanie. Dyrekcja Pom. Stow. Ubezpieczeń** ofiarowała na cele P. L. O. P. P. odnowienie portalu i części biur Zarządu P. L. O. P. P. w domu przy ul. Mostowej nr. 36. Imieniem Zarządu P. L. O. P. P. składam niniejszem Dyrekcji Pom. Stow. Ubezpieczeń, a w szczególności Generalnemu Dyrektorowi p. Drozdowiczowi serdeczne podziękowanie. Niech za tym przykładem zrozumienia doniosłości obrony powietrznej Państwa, pójdą wszystkie polskie instytucje gospodarcze i finansowe na Pomorzu, a nie będziemy długo czekać na potężny, odpowiadający naszemu mocarstwowemu stanowisku, rozwój naszej floty powietrznej.

Za Zarząd P. L. O. P. P.
(—) Walerjan Zapała.

—** **Podziękowanie. Obywatelski czyn.** P. Kazimierz Barański, kupiec w Toruniu, odstąpił bezpłatnie na biura P. L. O. P. P. dawny lokal „Banku Handlowego", wraz z całem urządzeniem biurowem, mieszczący się w domu p. K. Barańskiego, przy ulicy Mostowej nr 36.

Czynem swoim umożliwił p. Kazimierz Barański zorganizowanie biura odpowiadającego zakresowi działania P. L. O. P. P., stwarzając podstawę do pracy nad rozwojem polskiej floty powietrznej.

Podając powyższe do wiadomości publicznej, Zarząd P. L. O. P. P. składa p. Kazim. Barańskiemu serdeczne podziękowanie i wyraża nadzieję, że poparcie i zrozumienie u społeczeństwa pomorskiego, a obywatelski czyn p. Kaz. Barańskiego nie będzie odosobniony.

Zarząd P. L. O. P. P.

OD REDAKCJI.

Civis. Anonimowe przesyłki do redakcji wędrują do kosza

Ruch towarzystw.

—(rt) W piątek o godz. 7½ wieczorem odbędzie się **zebranie Komitetu T. C. L. w Muzeum.** — Osobno się nie zawiadamia. Ks. Jaranowski, prezes.

—(rt) **Przypominamy Członkiniom N. O. K.,** że zebranie nasze odbędzie się w piątek, 5. 9. br. o godz. 5. w sali Hotelu Warszawskiego.

Od godz. 6 do 7 będzie przyjmować się zapisy uczenic na kursy robót praktycznych przy N. O. K. Wkrótce lista zostanie zamknięta — radzimy więc pośpieszyć się.

Zarząd N. O. K.

—(rt) **Klub Szoferów na Pomorzu** z siedzibą w Grudziądzu, ma miesięczne zebranie dnia 6-go bm. w Hotelu pod Złotym Lwem o godz. 7,30 wiecz. Przybycie wszystkich członków konieczne. ZARZĄD.

—(rt) **Miesięczne zebranie Powiatowego Koła Zw. Inwal. Woj. Rzpltej Polskiej** odbędzie się w sobotę dnia 6 bm. o godz. 7 wiecz. u p. Domańskiego ul. Chełmińska. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, uprasza się zatem o punktualne przybycie. ZARZĄD.

Wiadomości z Chojnic i okolicy.

Chojnice, dnia 3 września 1924.

— **Cyganie.** Dotąd znaliśmy tylko jezdnych cyganów, obecnie poznaliśmy także i pieszych. Ostatni zdają się być więcej cywilizowani, a to z pewnością dlatego, że nie mając koni, jeżdżą z miejsca na miejsce koleją. Namioty swoje rozbijają w miejscach więcej zaludnionych. To też stosunek obywatelstwa chojnickiego do tych ostatnich tu bawiących cyganów był daleko lepszy niż dawniej. Kiedy dawniej przejeżdżali cyganie przez miasto, każdy uważał pilnie, aby niczego nie skradli, a niektórzy zamykali nawet drzwi. Tymczasem ostatnio wołano cyganki z ulic do domów aby wróżyły, a nie dosyć na tem, oblegało codziennie liczne grono zwolenników a raczej zwolenniczek wróżenia obóz cygański, wchodząc nawet do ich namiotów. Pomiędzy tym gronem ciekawskich znajdowało się dużo miłosiernych, którzy przybyli do obozu z owocem, piernikami, orzechami itp. Częstowano tem dzieci cygańskie, za co te tańczyły i pokazywały różne sztuczki. Mężczyźni, pomiędzy którymi był jeden istny olbrzym, trudnili się kotlarstwem. Niestety, nie brakło też łobuzów, którzy psuli tę harmonię pomiędzy obywatelstwem a cyganami, urągając im, a co gorsze rzucając kamieniami do namiotów, przyczem zranili jednego z młodych cyganów. Objawia się tu znowu brak wychowania i opieki rodzicielskiem nad dorastającą młodzieżą, co się niestety obecnie tak często uwydatnia. Co najwięcej zastanawiało, to że Cyganie będąc z Rumunji, wyjątkowo dobrze mówili po polsku.

— **Konfiskata tytoniu.** Ogłoszono po zaprowadzeniu monopolu tytoniowego, gazetami, okólnikami i plakatami, że nie wolno osobom prywatnym hodować tytoniu „czyli roślin tabaczanych, ani na własne potrzeby, a jednak dużo ludzi, a mianowicie w naszej Kosznajderji nie zastosowało się do tego, co im się teraz dobitnie dało we znaki. Mianowicie kontrolerzy Urzędu Skarbow. z Chojnic, objeżdżali okolice i rewidowali ogrody. Gdzie napotkano takie rośliny, powyrywano je i zniszczono na miejscu przez oblanie gnojówką, a plantatorów zapisano celem ukarania. Największej amatorów plantacji tytoniu znalazło się w Sławęcinie.

— **Targ dzisiejszy** był znów bardzo ożywiony, szczególnie dużo było owoców, a mianowicie gruszek. Pomimo tego ceny nie były niższe jak na targach poprzednich. Na rynku pokazały się po raz pierwszy gęsi, co przypomina jesień. Mało było owoców leśnych, a to z powodu ulewnych deszczów, które to od niedzieli padają.

— **W tutejszym zakładzie poprawczym** i dla ubogich zdarzył się w ciągu ostatniego roku kilka wypadków powieszenia, co poczynało niepokoić tutejsze obywatelstwo. To też „Dziennik Pomorski" pod tytułem „Należy domagać się wyjaśnienia" podał w swym numerze 201, że w ciągu ostatniego roku powiesiło się czterech wychowanków tego zakładu i że piątą ofiarę zdołano jeszcze dosyć wcześnie odciąć. Dalej pisze tenże dziennik, że wszystko się dzieje za czasów obecnie rządzącego zakładem dyrektora p. Gąsowskiego, który urzęduje od 15 kwietnia zeszłego roku. Natomiast za czasów dawniejszego dyrektora p. Czabańskiego nic podobnego się nie zdarzyło, chociaż nie rok ale 3 i pół roku urzędował. Dalej zapytuje się „Dziennik Pomorski", dlaczego zawieszono p. Czabańskiego w urzędowaniu. Na to daje w numerze 204 tegoż dziennika starosta krajowy pomorski p. dr. Wybicki wyjaśnienie, które brzmi w skróceniu: Nieprawdą jest, że w przeciągu ostatniego roku popełniło samobójstwo za pomocą powieszenia się 4 wychowańców zakładu poprawczego. Nieprawdą jest, że żaden z wychowańców tego zakładu samobójstwa nie popełnił. Prawdą jest dalej, że w dniu 5. 5. popełniła samobójstwo przez powieszenie korygendka M. S. (a więc nie wychowanica) oraz w dniu 13. 6. br. starzec krajowo ubogi T. — jak lekarz stwierdził, cierpiący na uwiąd starczy, połączony z nienormalnością umysłową. Prawdą jest wreszcie, że w dniu 13. 8. br. 80-letni starzec Sz., który za pozwoleniem dyrekcji udał się do miasta razem z krajowa uboga, siedemdziesiątkilka letnią R. nie powrócił do Zakładu, lecz udał się do Starogardu i tam go w lesie znaleziono powieszonego Dochodzenie policyjne w tej sprawie jest w otku. Nie prawdą jest dalej, że ubiegłej niedzieli zamierzała się powiesić w zakładzie jakaś korygendka i trzeba ja było odcinać. Prawdą jest, że korygendka M. okazywała objawy nienormalności umysłowej, wskutek czego na rozporządzenie lekarza zakładowego przewieziona została do Kocborowa celem obserwacji jej stanu umysłowego Równocześnie wyjaśnia się, że p. dyrektor Czabański został zawieszony w urzędowaniu uchwałą Trybunału Dyscyplinarnego dla urzędników samorządowych w Poznaniu, z powodu wytoczenia mu przez prokuratora dochodzenia karnego o sprzeniewierzenie i nadużycia służbowe Ponieważ wyrok uwalniający nie jest jeszcze prawomocny, zawieszenie nie mogło być cofnięte. Wreszcie zauważa się, że ani badania przeprowadzone ze strony Starostwa Krajowego w pożałowania godnych wypadkach samobójstw nie wykazały winy ni zaniedbania ze strony obecnego zarządu zakładu. Podpis: Starosta Krajowy Pomorski Dr. Wybicki.

Powyższe wyjaśnienie przyczyni się niewątpliwie do uspokojenia opinji publicznej, gdyż nie każdy zna różnicę pomiędzy wychowankiem zakładu, a korygendami, wzgl. krajowemi ubogiemi, oraz jakiego rodzaju zakład ten w sobie mieści.

Z Pomorza.

—** **RADZYN. (Jarmark).** Odbył się tu w czwartek jarmark. Płacono za najlepsze konie 500—600 zł, za średnie 300 — 500 zł, za krowy płacony 150—300 zł., krów spędzono bardzo mało. Chociaż gospodarze nie ukończyli jeszcze swych prac w polu, zauważono, że targ był bardzo ożywiony, a przedewszystkiem pokup na bydło i konie był większy, niż dotychczas.

—** **WEJHEROWO. (Samobójstwo).** Odebrał sobie życie wystrzałem z fuzji właściciel tartaku w Redzie Józef Wieniawa Galewski. Przyczyny samobójstwa dotąd nie zdołano stwierdzić.

—** **CZERSK. (Kradzieże — przemytnictwo).** W Malachinie przytrzymano pewnego robotnika, jego 2 synów i pewnego stolarczyka przy kradzieży centnara owocu. W Czersku przytrzymano trzech osobników, którzy skradli dwom gospodarzom 15 kur i sprzedali je następnie w Gdańsku. — Zabrano pewnemu mężczyźnie 1000 przemyconych z Gdańska papierosów. Prócz tego przytrzymano walizkę z papierosami i tytoniem, której właściciel zdołał się ukryć.

—** **ZBLEWO. (Wisielec).** Pod Zblewem powiesił się zbiegły przed 14 dniami z zakładu poprawczego w Chojnicach, Schwanzfeger. Przedtem rozebrał się do naga, tak, że wisielca zdjęto z drzewa w adamowym kostjumie.

W pociągu przybyłym z Tczewa znaleziono, jak donosi „Dz. Pom.", walizkę, w której znajdowały się niemieckie papierosy. Wszelkie poszukiwania za właścicielem tej walizki, były bezcelowe. A więc widocznie walizka sama się w podróż udała. — Nie wątpimy, że prawy właściciel tej walizki i tytoniu już siedział w pociągu, jednak przyznał się dopiero żonie lub towarzyszom o poniesionej stracie.

—** **TUCHOLA. (Bezrobocie).** Tutejsze bezrobocie daje się bardzo poważnie we znaki. Wielka płaskawska piła jest nieczynna już od roku, dawniejszy tartak Walla z Tucholi został unieruchomiony, maszyny zostały sprzedane i wywiezione. Rudnicki zakład pracował z połową ludzi do początku lata, ale dla braku materjału i zamówień i tu przestano pracować, z tych samych przyczyn cicho stoi i trzeci tartak. Okoliczne cegielnie, które także sporo ludzi zatrudniały, spoczywają zupełnie, gdyż ruch budowlany tak w mieście, jak i powiecie jest nikły. Wskutek zastoju zwolniła też od lipca cegielnia przy szosie świeckiej ludzi.

—** **TCZEW. (Pocieszający objaw).** Od pewnego czasu wzmógł się w Tczewie ruch budowlany. W kilku miejscach rozpoczęto przebudowę domów i składów. Zatrudnienie mają murarze, robotnicy, cieśle, stolarze, ślusarze i malarze. Od 1 września br. budowniczy p. Paczkowski rozpoczął budowę, na większą skalę zakrojonej, lodowni na posiadłości kupca Jonasa w ulicy Dworcowej. Lodownia ta ma pomieścić około 200 kubicznych metrów lodu i około 4 wagony beczek piwa. P. Paczkowski wykonuje prace budowlane na zlecenie browaru gdańskiego.

(Kradzież z włamaniem). Do mieszkania pewnego urzędnika bankowego w ulicy Skarszewskiej włamali się nocą złodzieje i skradli ubrania i bielizne wartości tysiąca złotych. Śledztwo w toku.

Z zebrań i towarzystw.

— **Powstańcy i Wojacy!** W niedzielę dnia 7 bm. przed południem na strzelnicy garn. odbędzie się doroczne strzelanie dla członków Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Grudziądzu. Członkowie chcący brać udział mają się bezwzględnie zgłosić w Sekretarjacie Tow. przy ul. Sobieskiego nr. 1 celem zapisania się do listy strzeleckiej.

Zbiórka wszystkich strzelców w niedzielę dnia 7 bm. o godz. 7,15 w ogrodzie Strzelnicy przy ulicy Strzeleckiej, skąd nastąpi wymarsz ze sztandarem i orkiestrą do Strzelnicy Garnizonowej. Stawienie się wszystkich członków strzelających jest obowiązkowe.

ZA ZARZĄD

(—) Porazihski, sekretarz. (—) Kalwary, prezes.

— **SKÓRCZ.** W niedzielę dnia 30 sierpnia br. odbyło się na sali p. Szwarca walne zebranie grupy Związku Inwalidów Wojennych. Jako delgat przybył z Powiatowego Koła Starogard p. Kawka, który zdał obszerny referat ze zjazdu wszechpolskiego w Bydgoszczy. Dalej zaznaczył, że gdy wszyscy nie staną w szeregach organizacji, jeżeli wszyscy nie zrozumią swego dobra, swej przyszłości, to kwestja inwalidzka, wdowia czy sieroca, długo jeszcze zaprzątnie umysły krwawych ofiar wojen i długo jeszcze nie będzie rozwiązana, bo żądania ofiar wojen, nie poparte przez potężną i zwartą falangę, nie doczekają się nigdy należytego zrozumienia i rozwiązania.

W skład nowego Zarządu zostali ponownie wybrani: jako prezes p. Śmiegórski, zastępca p. Czapiewski, sekretarz p. Piątek Antoni, zast. p. Piewiecki aPwel, skarbnik Wiktor Ciesielski.

— **LUBAWA. (Posiedzenie Towarzystwa Kupców Samodzielnych).** W dniu 28 sierpnia br. odbyło się w Lubawie posiedzenie Tow. Kupców Samodzielnych, na które przybył delegat Centrali p. Sobociński. Prezes p. Pływaczyk zagaja posiedzenie. Po omówieniu spraw wewnętrznych towarzystwa, prezes udziela głosu delegatowi Centrali p. Sobocińskiemu, który wygłosił przemówienie na temat: „Sprawy podatkowe kupiectwa i akcja Związku w tym względzie". W szerokiej dyskusji poruszano kwestję Banku Związku Tow. Kupieckich, sprawy najazdu żydowskiego pod postacią handlu domokrążnego, omawiano działalność Centrali, kwestję przyszłego zjazdu w Wejherowie, który powinien wypaść jak najwspanialej. W sprawie żydowskiej obszernie mówił p. Hejka. O bolączce Lubawy, a mianowicie o braku tu chociażby oddziału urzędu skarbowego, któryby sprawy podatkowe załatwiał na miejscu, mówili członkowie wypowiadając życzenia, aby w Lubawie, która dwa razy liczba mieszkańców przewyższa Nowemiasto, był chociażby oddział, gdyż kupiectwo z tego względu ponosi duże straty. Towarzystwo wyraża zdziwienie, że władze nasze wydając pozwolenia na handel domokrążny różnym podejrzanym osobistościom, tymsamem podrywają egzystencję handlu polskiego. Głos zabrał jeszcze p. Bielecki szczegółowo motywując szkodliwość powyższego stanu rzeczy. Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Lubawie rozwija się należycie. Oprócz harmonji panuje tu świadoma celowość, wyrastających przed kupiectwem polskim zadań w obecnej dobie.

Zebrani dziękują p. prezesowi Marchlewskiemu i Zarządowi za podjęcie pracy energicznej w kierunku zespolenia całego kupiectwa pomorskiego, poczem prezes p. Pływaczyk zamyka posiedzenie hasłem „Cześć Kupiectwu").

— **BRODNICA. (Posiedzenie Towarzystwa Kupców Samodzielnych).** W dniu 29 sierpnia br. odbyło się w Brodnicy posiedzenie Tow. Kupców Samodzielnych, na które przybył delegat Centrali p. Sobociński. Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. Wysockiego głos zabrał delegat Centrali p. Sobociński i wygłosił referat p. t.: „Organizacja jako podstawa uzdrowienia stosunków w dziedzinie życia kupiectwa polskiego". W dyskusji głos zabrał p. Adamczewski, wskazując metody ulepszenia pracy Związku, a dając przykład zgłosił się za członka Banku Związku Tow. Kupieckich. Głos zabierali ponadto pp. Miłoszewski, Jaeger, Szydzik, wyrażając mniemanie, że praca całej organizacji kupiectwa pomorskiego przyniesie pożądane i oczekiwane owoce. Delegat Centrali omówił w krótkości sprawe projektu ustawy przemysłowej. Na temat ten przemawiał również p. Adamczewski. Po dwugodzinnej dyskusji prezes p. Piotrowski zamknął posiedzenie hasłem „Cześć Kupiectwu!"

Jak się przedstawiają tegoroczne zbiory?

Nieurodzaj. — Przyczyny i skutki. — Interwencja rządu. — Zakaz eksportu. — Niedobór wynosi 1 640 000 tonn.

W Ministerjum Rolnictwa udzielono „Kurjerowi Warszawskiemu" następujących informacyj w sprawie tegorocznych zbiorów zbóż chlebowych:

Niedawno ogłosił był Główny Urząd Statystyczny wiadomość, iż tegoroczny zbiór żyta przyniesie nam około 24 proc. mniej ziarna, zbiór pszenicy o 14 procent mniej, jęczmienia o 13 i pół proc., a owsą o 12 proc. mniej, aniżeli w roku ubiegłym. Niestety, obliczenia powyższe były zbyt optymistyczne, zbiory bowiem tegoroczne dadzą nam prawdopodobnie zbóż chlebowych o 30 proc. mniej, aniżeli w roku ubiegłym.

W porównaniu ze zbiorami przedwojennemi zbóż chlebowych, zyskiwanemi w przecięciu ostatnich 5 lat przed wojną, zbierzemy w roku bieżącym naogół o 1 640 000 tonn mniej. Nieurodzaj dotknął przedewszystkiem 4 województwa małopolskie, a zwłaszcza województwo krakowskie. Niekorzystną dla zasiewów okazała się już ubiegła zima, potem przyszły dwukrotne wielkie i ciężkie wylewy potoków górskich, wreszcie na pszenicę rzuciła się niezmiarka. Nieurodzaj dotknął też północne Pomorze, zwłaszcza powiaty: kartuski, kościerski, wejherowski, a częściowo i starogardzki.

Na pozostałym obszarze Rzeczypospolitej zbiory tegoroczne naogół będą mniej niż średnie wcale jednak nie klęskowe, a nawet ziemie wschodnie będą miały w roku bieżacym zbiory naogół wyższe, aniżeli w roku ubiegłym. W całej Polsce ujawnia się niezwykle niepokojące wyczerpanie siły produkcyjnej ziemi pod względem nawożenia, tak, iż w kierunku usunięcia tego niedomagania zmierzać muszą prace rządu i rolników.

Natychmiast po stwierdzeniu nieurodzajów na Pomorzu i w Małopolsce rząd objął akcję pomocy. Wspomnianym powiatom pomorskim ministerjum kolei udzieliło 50 proc. opustów taryfowych przy przewozie nasion siewnych, województwom zaś małopolskim zniżki tej udzielono w wysokości 25 proc. Ministerjum skarbu przeznaczyło na bezpośrednią pomoc kredytową dla dotkniętych nieurodzajem rolników 2 milj. zł., które rozdzieli państwowy bank rolny. Przyznano dalej rolnikom owym pewne ulgi w podatku gruntowym, a prawdopodobnie przyznane one będą i w okresie płatności rat podatku majątkowego.

Ulg taryfowych na przewóz nowozów sztucznych rząd udzielić nie mógł ze względu na to, że taryfy na nawozy te są bardzo niskie, a zastosowanie w nich ulg naraziłoby poważnie zasadę samowystarczalności naszych kolei państwowych.

O ile chodzi o wpływ tegorocznego nieurodzaju zbóż chlebowych na wyżywienie naszego społeczeństwa to zaznaczyć należy, iż bezpośredniego niebezpieczeństwa niema. — Ubiegłe lata stwierdziły, że umiemy doskonale dostosowywać się do zmiennych warunków gospodarczych, dzięki pewnej elastyczności spożycia w gospodarstwach wiejskich. Skutkiem tej elastyczności, gospodarstwa wiejskie w latach nieurodzaju zużywają znacznie mniej zbóż chlebowych i zastępują je ziemniakami, zboża zaś chlebowe idą do miast i ośrodków przemysłowych. Oczywiście, zależy to w znacznej mierze od urodzaju ziemniaków, który naogół zapowiada się w roku bieżącym lepiej, aniżeli w roku ubiegłym.

O wywozie zbóż chlebowych zagranice państwa nie ma mowy, i to bez względu nawet na jakąkolwiek działalność zakazową rządu. Rząd, jak wiadomo, nie może już na podstawie ustawy o uregulowaniu stosunków celnych zakazać wywozu zboża, może natomiast je obłożyć odpowiedniemi cłami wywozowemi. W istocie też komitet ekonomiczny rady ministrów ustalił na jednem z ostatnich swych posiedzeń tekst rozporządzenia ministrów: skarbu, rolnictwa, przemysłu i handlu, zaprowadzającego cła wywozowe oraz ich wysokość od szeregu artykułów. Z artykułów rolnych cłami temi obłożono: żyto, buraki cukrowe, pasze objętościowe i treściwe, oraz konie.

Celem zapewnienia aprowizacji Śląska, ministerjum kolei żelaznych obniżyło znacznie swe taryfy przewozowe na ziemniaki z ważnością od 15 września rb.

Na podstawie powyższych danych należy na naszą najbliższa przyszłość aprowizacyjną zapatrywać się bez niepokoju, z tem jednak zastrzeżeniem, że oszczędność i celowe zużycie naszych środków żywności jest bezwzględnym nakazem chwili.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **Z PRZEMYSŁU CEMENTOWEGO.** W przemyśle cementowym po ostatnim kryzysie odczuwa się ponowne ożywienie. Wszystkie większe cementownie krajowe podejmują produkcję. Ceny cementu utrzymują się na dość niskim poziomie. Jedna tylko cementownia „Wiek", jakkolwiek znajdująca się w dobrych warunkach technicznych i materjalnych, zapowiedziała zatrzymanie produkcji od 1-go października br. i wymówiła wszystkim pracownikom oraz robotnikom. Co do przyczyn tego postępowania krążą najrozmaitsze wieści mające charakter spekulacji giełdowej. Konieczną hyłoby rzeczą, aby władze rządowe wnikły w ten stan rzeczy i zapobiegły zastojowi fabryki.

— **W SPRAWIE OBNIŻENIA TARYFY KOLEJOWEJ.** W ostatnim dniu ubiegłego miesiąca złożony został na ręce ministra kolei żel. przez delegację kupców mięsnych, handlujących cielętami, memorjał w sprawie obniżenia taryfy kolejowej za dowóz cieląt na rynki wewnętrzne. Jak się okazuje, taryfy kolejowe na bydło, a specjalnie na cielęta są tak wysokie, że wpływają w bardzo znacznym stopniu na kształtowanie się ceny mięsa zwyżkowo. Sprawa ta nie jest obojętna dla szerokiego ogółu, gdyż mięso jest artykułem pierwszej potrzeby. Min. Kolei Żel. ma w tej sprawie udzielić odpowiedzi delegatom kupców w dniu jutrzejszym 3-go b. m. (Vars.)

— **PRACE NAD USTAWĄ AKCYJNA.** Jak się dowiadujemy, Min. Przem. i Handlu opracowuje projekt do ustawy akcyjnej. Stanowisko ministerstwa w tej sprawie idzie po linji dążenia do ujednostajnienia ustawodawstwa akcyjnego w całej Rzplitej. Według tego projektu system koncesyjny ma być utrzymany nadal, natomiast ogólne podstawy mają być rozszerzone na wzór prawa akcyjnego we Francji, Austrji i Niemczech. System rejestracyjny, jaki jest zaprowadzony w Niemczech Min. Przem. i Handlu uważa za nienadający się do zastosowania na gruncie polskim. Zaznaczyć należy, że obecne ustawodawstwo akcyjne w Polsce opiera się na przestarzałym prawie rosyjskim. (Vars.)

— **O RYNEK ARGENTYŃSKI DLA POLSKI.** Min. Przem. i Handlu podaje do informacji, że zdobycie rynku argentyńskiego dla przemysłu polskiego obecnie posiada doniosłe znaczenie i dla szeregu branż naszgo przemysłu jest bardzo aktualne. Specjalnie poszukiwany jest cement, wyroby włókniste, papierowe, szkło w najróżniejszych formach, zabawki z drzewa i naczynia blaszane. Dotychczasowe jednak stanowisko polskich przemysłowców nie znajdowało przychylnego przyjęcia na rynku argentyńskim, gdyż przemysłowcy ci żądali całej zapłaty za dostarczony towar z góry. Kupcy argentyńscy uważane są przez przemysłowców wszystkich krajów za bardzo solidnych, to też Niemcy zawładnęli tym rynkiem prawie całkowicie dzięki udzielanym kredytom. W ten sam sposób postępują i fabryki Północnej Ameryki, angielskie i francuskie, udzielając argentyńskim hurtownikom kredytu 90-dniowego. (Vars.)

— **NIEMIECKIE WYSTAWY PRZEMYSŁOWE.** — Wystawa wzorów w Kolonji odbędzie się od 14 do 19 września br. Północna wystawa w mieście Kiel (Kilonja) od 21 do 24 września br., w październiku zaś w międzyczasie od 5—11 odbywać się będzie wielka **wystawa** frankfurt'ska. **(Vars.)**

— **O PRZYSPIESZENIE USTAWY O SPÓŁKACH Z OGRANICZ. ODPOWIEDZ.** Jak nas informują, Min. Przemysłu i Handlu zwróciło się do komisji kodyfikacyjnej z prośbą o przyspieszenie prac, związanych z opracowaniem projektu ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością. W związku z tem Min. Przemysłu i Handlu rozesłało do wszystkich specjalistów i Izb przemysłowo-handlowych ankietę w sprawie uwag o przyszłej ustawie o spółkach tych. Ankieta ta rozesłana została również do wszystkich zrzeszeń zawodowych na terenie b. zaboru rosyjskiego. Termin nadsyłania odpowiedzi upływa 1 października rb. Należy tedy przypuszczać, że projekt ustawy wspomnianej uzgodniony zostanie jeszcze w roku bieżącym i przesłany do Sejmu. (Vars.)

— **REPREZENTACJA KUPIECTWA POMORSKIEGO NA IV. TARGACH WSCHODNICH.** Na skutek zaproszenia, nadesłanego przez Dyrekcje Targów Wschodnich we Lwowie, nadesłanego prezesowi p. Marchlewskiemu i Zarządowi Głównemu Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu organizacja uchwaliła wysłać na uroczystość otwarcia Targów jako przedstawiciela kupiectwa pomorskiego dyrektora Związku p. Marjana Kolasińskiego.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 5. 9.
10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5,16	złp.
Floreny holenderskie	200,00	„
Franki belgijskie	25,47	„
Franki francuskie	27,05	„
Franki szwajcarskie	97,24	„
Funty angielskie	23,04	„
Korony austryjackie	7,26	„
Korony czeskie	15.14	„
Liry. włoskie	22.47	„
Korony norwejskie	70.15	„
Korony duńskie	82.70	„
Korony szwedzkie	136.50	„
Dolary kanadyjskie	5.00	„

Gdańsk, dnia 5. 9.

Dolar	5.60
Złoty polski	108,80
Przekazy na Warszawę	107.50

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadburmistrz miejski ... w Grudziądzu.

Podaje się do publicznej wiadomości, że **Miejski Zakład Kąpielowy – Oddział Wanny** – przy ul. Ks. Budkiewicza **został z dniem dzisiejszym otwarty.** [1475

Grudziądz, dnia 5 września 1924 r.

Magistrat — Zarząd łaźni miejskich
(—) Butlawski.

Osie: „Bogu na chwałę — Bliźniemu na pomoc!".

Ochotnicza Straż Pożarna w Osiu

obchodzi w niedzielę, dnia 7-go bm.

uroczystość poświęcenia sztandaru

połączona z 20-to letnim jubileuszem swego istnienia — O godz. 8.00 zbiórka Tow. z sztandarami przed hotelem p. Listewnika — przywitanie gości. O godz. 8.30 uroczyste nabożeństwo — dokonanie aktu poświęcenia sztandaru. Po nabożeństwie odmarsz na rynek — składanie życzeń i wbijanie gwoździ pamiątkowych. O godz. 12.30 alarm — godz. 1.00 wspólny obiad. Popoł. godz. 2.30 zbiórka Tow. — pochód przez wioskę — wymarsz do lasu. W lesie Koncert Wojskowy wykonany przez 64 pp. — loterja fantowa — rozmaite niespodzianki i wspólna fotografja. O godz. 7-mej odmarsz przy pochodniach na rynek — żywy obraz — następnie tańce na sali p. Listewnika i p. Wesołowskiego. — Ze względu na szlachetny cel, prosi się o jaknajliczniejszy udział. (1472.

„Chcesz mieć dach na głową — wspieraj Straż Ogniową"



Biała Oberża za Wisłą

W niedzielę, dnia 7 września br. o godzinie 3 popołudniu

Wielki Koncert Orkiestry Wojsk.

Wieczorem ZABAWA TANECZNA

O liczny udział uprasza **Gospodarz.**



„TIVOLI"

W niedzielę, 7 września o g. 5 pop.

Wielka Zabawa Taneczna

O liczny udział uprasza
11611] **J. Engl.**

Tow. Muz. im. St. Moniuszki

Wpisy do (1351

Instytutu Muzycznego

przyjmuje biuro Towarzystwa codziennie od godziny 9—12 i od 15—18.
Biuro: 3 Maja 16 (Hotel pod Lwem) II ptr. drzwi 25

Od 1. X. 24 potrzebna zupełnie samodzielna **Gospodyni** do powiatowego miasta Pomorza, umiejąca wykwintnie gotować, zaprawiać konserwy, piec pieczywo i prasować. Służąca w domu również ogrodnik i stangret. Prowadzę jeden stół. Jestem kawalerem, posiadam kompletnie urządzoną willę o 9 pokojach. Reflektuję tylko na dobrą, uczciwą siłę i proszę o złożenie ofert z podaniem praktyki, wieku, odpisów świadectw i pretensji do Głosu Pomorskiego pod nr. 1469.



Moje konie wyjazdowe

śronki

ślicznie dobrane, 5 i 6 letnie, 166 wysokie, dobre biegi, korzystnie **na sprzedaż.**

SEMRAU, hotel Dworcowy
Grudziądz. 1471

Przedzierżawię

zaraz lub później dobrze zaprowadzoną

hurtownię kolonialną

wraz z biurami i 3 ptr. śpichlerzem

Zgłoszenia do Ekspedycji „Głosu Pomorskiego" pod **nr. 11600.**

Wszyscy **nazywają** **dziś tylko** kawę słodową

„MALTOPOL"

bo jest najlepszą i najtańszą, a w smaku nieprzewyższoną
Fabryka wyrobów słodowych „MALTOPOL"
Kartuzy (Pomorze). 7371

Stary ołów

kupuje

Drukarnia Pomorska Tow. Akc.

Sprzedaże

Sprzedam

Samochód

„Benz" 8/20 koni, 4 osobowy, sportowy, na biegu zarejestrowany. Obejrzeć

Centrala Samochodów
Plac 23 Stycznia. (11630

Codziennie świeże

mleko

i masło

ser tylżycki

poleca

Pomorska Mleczarnia Parowa
Grudziądz, Groblowa 22 podwórze. (1435

Smalec

domieszkę do kawy (prawdziwą Franckę), **konserwy rybne, cacko**, **ladę** (Sarotti), **mydła** toaletowe i do prania, **zapałki, esencję octową, Urbin i Dobrolin** oraz wszelkie inne towary po najtańszych hurtownych cenach dziennych poleca

R. Lubner i Cie,
GRUDZIĄDZ
Kościuszki 34, I ptr.
telefon 797.
1111

Na życzenie Szan. mej Klienteli przejąłem zpowrotem, — jak dawniej — sprzedaż butelkową

wszelkich likierów

i

towarów kolonial.

prosząc o łaskawe poparcie

Z poważaniem (1407

Franciszek Buch
ulica Mickiewicza nr. 7.

---

11 mórg pszennej ziemi, dom i szopa razem z stodołą, inne budynki osobno, inwentarz żywy i martwy, klacz, źrebak, krowa i 3 świnie i sad owocowy całe (11629

gospodarstwo

za cenę 7.500 złotych

Stanisław Pniewski
Tuszewo.

---

2 dobermany

czystej rasy, suczki, 5 miesięczne, sztuka 40 zł.

powózkę dos-á-dos

dobrze utrzymaną za 650 złotych sprzeda (1476

Zygmunt Kowalski
Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 30

Z powodu przeprowadzki sprzedam tanio urządz.

pokoju sypialnego

Schwabn, Brzeźna 15.

Posady

DEKORATOR

wykonuje dziennie dekoracje okien wystawowych. Ceny umiarkowane. Zgł. do Gł. Pom. pod 11585.

Ekspedjenta

ewtl. zarządzającego składem

poszukuje większa fabryka w Grudziądzu. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 1464.

Szkoła Muzyczna

ulica Ogrodowa nr. 18.

Lekcje gry fortepianowej, teorja, harmonja, kształcenie słuchu, zespoły.

Godziny przyjęć: 3—5 popołudniu.

Jadwiga Felska
11620] ped. muz.

W Poznaniu, w śródmieściu

Skład delikatesów-kolonialny

z mieszkaniem zamienię na interes branży tytuniowej lub galanteryjnej w Grudziądzu.

Warunek punkt pierwszorzędny. Ewentl. sprzedam kompl. za 7000 zł. — Wyczerpujące oferty proszę nadesłać: **W. Irzykowski, Poznań**, Kwiatowa 3. — Na odpowiedź 30 gr. [11563

Sprzedaż

sosnowego drzewa tartego

z zimy roku 1923/24

ca 50 cbm odżynków i czubków bez sęków 20 i 23 m/m
„ 120 cbm czubków 20 i 23 m/m
„ 100 „ szalowek 20 i 23 m/m
„ 50 „ pni (środek nieco siny) 28 m/m
„ 15 cbm podłóg wagonowych 2,80 mtr. długie 52×230 m/m

Dostawa natychmiastowa franko wagon. Oglądać można każdego czasu. Zgłoszenia natychmiastowo przesłać do [1473

Zarządu Leśnego Sartawice,

powiat Świecie (Pomorze).

Rutynowany

korepetytor

udziela lekcji w zakresie szkół średnich. Of. do Głosu Pomorskiego pod nr. 1467a.

Dzielnych

akwizytorów

do zbierania ogłoszeń na dobrych warunkach poszukuje się. Zgłosz. do Głosu Pom. nr. 11584

Dzielnego

bednarza

który pracował w browarze, przyjmie od zaraz za wysokiem wynagrodzeniem (1462

Browar Szubin-wieś
pow. Szubin.

Dozórca domu

młody, również do obsługi koni potrzebny od zaraz. Zgłosić się

Hotel Kellas.

Uczni malarskich i młodszych robotników

poszukuje (11625

Gadziewski
Szkolna 1.

Biuralistka

(11618)

wykwalifikowana, pisząca biegle na maszynie, z dobremi świadectwami, poszukuje posady. Wymagania skromne. Łaskawe oferty TRYNKOWA 3a, II piętro.

Poszukuję 16 letnią

dziewczynę

do posługi od zaraz lub 15. 9. 24. Zgł. się można pomiędzy 12—2 godz. **Preiss**, Hercfelda 6, prt. pr.

Mieszkania

Mieszkanie

3 pokoje i kuchnia z meblami, światłem gazow. i elektrycz., w śródmieściu, zaraz do oddania. Zgł. do Głosu Pomorskiego pod nr. 11622.

Wynajmę pokój umebl. z całodziennem utrzymaniem osobie inteligentnej. **Grudziądz**, ulica Forteczna nr. 6, parter na lewo. Kuchnia polska. (11627

Ożenki

Kawaler

liczący lat 25, piekarz, posiadający piekarnię w większej wsce, szuka

celem ożenku

panny od 18—22 lat, posiadającej 2000 złotych lub interes piekarski. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 11626.

Zguby

Zgubiono

papiery wojskowe. O zwrot uprasza **Artur Radtke, Jeżewo** pow. Świecie. (11619

ZGUBIONO

książeczkę wojsk. na nazwisko **Ksawery Serocki**, **Szembruk** pow. Grudziądz. Proszę o zwrot takowej.

Zgubiono dn. 30. V. 24 r. od **Główn. Rynku** do ul. **Mickiewicza portfel** z wykazem i papierami wojskow. [11554 **Feliks Ubowski**, ul. Toruńska 5, skład fryzjerski

---



Kapelusze

męskie i damskie przyjmuje się do przefasonowania według najnowszych modeli szybko i po cenach przystępnych.

Specjalność:

Wiedeńskie i paryskie modele.

M. Wasilewska, Grudziądz, ul. Toruńska nr. 24

Zakład przefasonowania kapeluszy.

Przyjmuje się także większe partje starszych fasonów z domów towarowych i od modystek do przefasonowania według nowych modeli. (14614

Kupujcie tylko w fabryce!

Ponieważ chcemy zapoznać Szan. Klientelę z naszą marką fabryczną, wysyłamy każdemu z naszego własnego wyrobu, po znacznie niskich cenach **7 ważnych trwałych artykułów:**

1) 3 mtr na męskie ubranie, gładkie lub w kratki, 2) 3 mtr na damskie suknie w różn. kolorach, 3) 1 trykotowa koszulka męska zim., 4) 1 trykot. koszulka damska zim., 5) 1 kalesony męskie trykot. zim., 6) 1 kalesony damskie trykot. zim., 7) 1 para rękawiczek trykot. męskich lub damskich.

Korzystajcie z okazji! **Tylko za 50 zł** Korzystajcie z okazji!

Opłata przy odbiorze. **Uwaga:** Dla hurtowników znaczny rabat

Fabryka wyrobów trykotowych i rękawiczek
Łódź, Pomorska 53 1476

Różne

Kryję

dachy

papą, dachówką i łupkiem nowe jakoteż i reperacje wykonanie fachowe pod gwarancją

Jan Rojner, Grudziądz
Mickiewicza 4, I p. (1325

Polski Przemysł Korkowy

Sp. Akc. w **Warszawie.**

Wyłączny **przedstawiciel** na zachodnią część Pomorza i Gdańsk

Aleksy Wojnowski, Chojnice (Pom.)

Poleca na dogodnych warunkach, bezkonkurencyjnie i dostarcza wagonami i w mniejszych ilościach: korki szampańskie, winne, mineralne, piwne, aptekarskie, śpiczaste, beczkowe, szpuntowe, słoikowe i antałkowe. (1405

Stemple-Druki
Wł. Kulerski
Grudziądz, Podgórna 10
Kalegarnia
Materjały piśmienne

Parcele

nadające się pod budowę will, **przedsiębiorstw** handlowych lub fabrycznych w Grudziądzu przy Tuszewskiej Grobli, około 80 mórg, otrzymaliśmy zlecenie do rozsprzedania takowych. [1318a

Jan Dejewski i Wilh. Jaeger

Kupno i sprzedaż posiadłości miejsk. i wiejsk.
Grudziądz, ul. Sienkiewicza 6. — Tel. 304.

Korzystajcie z okazji!

Liczcie się z każdym groszem i kupujcie tylko u fabrykanta.

Fabryka Towarów Sukiennych w Żółtkach

(przy Białymstoku) d. Mces.

Posiadając własne fabryki i dążąc do bezpośredniego kontaktu z klijentelą, powzięliśmy za zadanie dostarczać szerokiej publiczności tak hurtowo jak i detalicznie towary sukienne własnego wyrobu po cenach najbardziej umiarkowanych, a mianowicie:

Materjał „London" bardzo trwały, efektowny, czysto wełniany, w piękne krateczki lub eleganckie paseczki, pełna szerokość podwójna, w kolorach: granatowym, czarnym, bronzowym, zielonym, popielatym i wiśniowym.
Cena za 1 metr gatunek **A** zł. **2.25**, gatunek **B** zł. **2.75**, gatunek **C** zł. **3.25**, gatunek **D** zł. **3.75**.

„Boston" wykwintny materjał doskonałej jakości, niezwykle trwałe o wyrobie jedwabno miękkim, gładki lub w paseczki, w kolorach jak wyżej. Cena za 1 metr gatunek **A zł. 3.75**, gatunek **B** zł. **4.—**, gatunek **C 4.50.**

Materjał na palta „Hawr" nadzwyczaj mocny, praktyczny, zastępujący w zupełności najdroższe materjały angielskie, z kratkami po lewej stronie. Cena za 1 metr gatunek **A zł. 6.—**, gatunek **B** zł. **7.—**, gatunek **C** zł. **10.—**.

Sukno wojsk. lub urzędn., specjalne dla urzędn. Policji Państw. lub Str. Celnej, kolory: czarny, granat, wojsk.-ameryk. zielony. Cena za 1 metr gatunek **A** zł. **3.75**, gatunek **B** zł. **4.25**, gatunek **C** zł. **4.50** gatunek **D** zł. **10.**

Kołdry wyrobione z puszystego elastycznego pluszu, niezbędny przedmiot w każdym domu. Cena za sztukę gatunek **A** zł. **20**, gatunek **B** zł. **25**, gatunek **C** zł. **35**.

Bez żadnego ryzyka dla zamawiającego.
Towar wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia bez zadatku za zaliczką pocztową. O ile towar nie podoba się zamawiającemu, pieniądze zwracamy natychmiast w całości.

Mamy nadzieję iż Szan. Klijentela przyjmie z radością nasze przedsięwzięcie i poprze nas licznemi swemi zamówieniami.

Adresować:

Składy Fabryczne

Orłowski, Maryński i S-ka.

Białystok, skrzynka pocztowa 37.

1468 Konto Bankowe: „Bank Ziemian" Nr. 375.